Ner 122. Kraków, Wtorek 2 Czerwca 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 1 czerwca.

Reprezentanci najważniejszych interesów ekonomicznych naszego kraju ukończyli onegdaj obrady w gmachu jednej z najpoważniejszych naszych instytucyj finansowych, obrady wszechstronne i gruntowne nad sprawami, które pozbawione bezpośredniego politycznego znaczenia, stanowią przecież część naszej przyszłości, część zasadniczą programu naszego odrodzenia ekonomicznego. Tegoroczne walne zebranie członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego i delegatów okręgowych Towarzystw rolniczych zachodniej Galicyi jest nowym dowodem, że w zawiązku mamy już dzisiaj pracę rzetelną i sumienną nad podniesieniem rolnictwa krajowego, że pracę tę, podjętą przez ludzi dobrej woli, prowadzi się powoli, — co prawda — ale z rozumnym, wszechstronnym planem, że zaniechawszy próżnych skarg i żalów, szuka się skrzętnie i wskazuje otwarcie na braki, niedostatki i ich źródła, aby następnie zatamować źródła złego i rozpocząć na dobre budowę gmachu przyszłej pomyślności i siły ekonomicznej narodu.

A doprawdy, i dobrej woli i cierpliwości i wytrwałości trzeba niemało do tej walki z gnuśnością i brakiem inicyatywy, ze zniechęceniem i pesymizmem, nie usprawiedliwionemi zapewne, ale wytłómaczonemi, niestety, niekorzystnem wszędzie, a u nas więcej, niż gdziekolwiek, położeniem rolnictwa. Rozliczne braki i niedostatki w produkcyi rolniczej naszego kraju, na które wskazywali referenci tegorocznego zjazdu, są jednak zarazem objawami poniekąd pocieszającymi, bo dowodzą one, że w tej produkcyi da się niejedno nowe stworzyć, niejedno istniejące umocnić i rozszerzyć, niejedno złe usunąć, że więc nie mamy powodu ani nawet prawa do stawiania smutnych na przyszłość horoskopów i do zniechęcenia, ale owszem, że widzimy wszyscy możność postępu i rozwoju rolnictwa, wierzymy w jego przyszłość. Udoskonalenie hodowli bydła, którego domagał się p. Czecz, zastosowanie szersze nawozu sztucznego, przedstawione przez p. Lippomana, drenowanie kraju na szerszą skalę, projektowane przez p. Gostkowskiego, wyzyskanie torfowisk w sposób wyłożony przez p. Wł. Żeleńskiego, oto szczegółowe punkta tego programu przyszłości. A nie brakło i myśli ogólniejszego dla rolnictwa znaczenia; kwestya ułatwienia kształcenia się naukowego rolników, przedstawiona przez p. Lippomana, sprawa doniosła poprawienia materyalnych warunków rolnictwa w drodze reformy ustawodawstwa podatkowego, wskazanej przez p. Leo, wszystko to zmierza konsekwentnie do wytknięcia prawidłowej drogi postępu rolnictwa, do zakreślenia mu celów rozumnych i środków skutecznych.

Powiedzieliśmy, że obrady rolników naszych nie przedstawiają bezpośredniego politycznego interesu. Byłoby jednak niemożliwem, iżby w naszym kraju, nie miały one pośrednio wielkiej politycznej doniosłości. W Galicyi, gdzie rolnictwo jest dziś najważniejszem działem produkcyi narodowej, ziemianie z natury rzeczy są też najpoważniejszym czynnikiem polityki krajowej. Najwybitniejszą i najpłodniejszą działalnością naszego Sejmu było i jest zawsze, w granicach możności, stwarzać i poprawiać warunki dla tej narodowej produkcyi rolniczej. Nie jest to więc przypadkowym zbiegiem okoliczności, ale objawem naturalnym i pełnym znaczenia, że na czele autonomii krajowej stoi dziś mąż, który do niedawna przewodniczył w pracach i na zebraniach krakowskiego Towarzystwa rolniczego, i że na odwrót obecnie jednomyślny wybór zgromadzenia powołał w Towarzystwie rolniczem na krzesło prezydyalne tego męża, ktory niedawno jeszcze dzierżył laskę marszałkowską w kraju i Sejmie, że Eustachy Sanguszko jest poprzednikiem Jana Tarnowskiego i na stanowisku prezesa sejmowej unii konserwatywnej i prezesa Towarzystwa rolniczego, a następcą na stanowisku Marszałka krajowego.

Ten fakt nadaje ostatniemu wyborowi w Towarzystwie rolniczem piętno doniosłe, a poniekąd polityczne, jest nową oznaką ścisłej i nierozerwalnej łączności między społeczną pracą organiczną a polityką ustawodawczą naszego kraju i jest objawem bardzo a bardzo pocieszającym, bo wskazuje, że na wszystkich polach naszego publicznego działania, nie tracimy z oczu jednego i tego samego, wytkniętego zdawna celu: wszechstronnego odrodzenia materyalnego i politycznego Galicyi. Działalność krakowskiego Towarzystwa rolniczego pod wodzą obecnego i byłego Marszałka kraju może nas też napełniać szczerą otuchą i nadzieją, bo jest to działalność cichej i rzetelnej pracy społecznej — a gdzie jest praca, tam musi być i nadzieja. *Labor omnia vincit*, te słowa Georgików Vergilego, starożytnego piewcy rolnictwa, oby były hasłem przy pracy i nadzieją zwycięstwa dla naszych ziemian!

Przegląd polityczny.

Z Rzymu donoszą, że wskutek nowych trudności, jakie powstały w ostatniej chwili, prekonizacyę arcybiskupa mohilewskiego odłożono do jesieni.

O stanie sprawy biskupstwa poznańskiego donoszą do *Magdeburger Ztg* z Berlina, że przeciwieństwa istnieją teraz tak samo jak przedtem i niema nadziei ich wyrównania. Rząd pruski domaga się nominacyi niemieckiego, Watykan polskiego biskupa. Rząd pruski rozpoczął niedawno ponowne układy, ale i te nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Z europejskich monarchów, którym Ojciec św. rozesłał encyklikę o kwestyi socyalnej, pierwszy cesarz niemiecki podziękował Papieżowi drogą telegraficzną za to, że Kościół katolicki użycza potężnego swojego poparcia tym, którzy pracują nad rozwiązaniem ważnych socyalnych problemów.

Wczoraj odbył się w Berlinie wiec narodowo-liberalnego stronnictwa. Nie mamy jeszcze o nim dokładnych informacyj; prawdopodobnie z okazyi ceł zbożowych zarysują się wyraźnie różnice zdań w sprawach ekonomicznych; jest nadzieja, że stronnictwo agrarne i celnoochronne nie weźmie przewagi, jakkolwiek *Hamb. Nachrichten* robią, co mogą, żeby z narodowo liberalnych uczynić narzędzia, posłuszne woli kanclerza-deputowanego.

Naczelnym prezesem Prus wschodnich zostanie, według *Danz. Ztg*, nie były minister oświecenia Dr Gossler, ale bar. Eulenburg, obecny marszałek sejmu prowincyonalnego wschodnio-pruskiego, ponieważ „doświadczenia poczynione w Poznaniu okazały, że praktycznem jest zamianowanie na stanowisko naczelnego prezesa męża, który długie lata pracował w samorządzie prowincyonalnym.“

Francuski minister marynarki Barbey ma zamiar podać się do dymisyi, wskutek częstych ataków, jakich był przedmiotem w ostatnich czasach.

Figaro donosi, że angielski minister Smith powrócił z tajemniczej podróży do Włoch. Chodziło prawdopodobnie o nową angielsko-włoską konewencyę, któraby ułatwiła odnowienie potrójnego przymierza, w przeciwnym razie bardzo wątpliwe. Podobno Smith za zgodą wszystkich trzech mocarstw otrzymał odpis tekstu traktatu potrójnego przymierza.

Krążą w Rosyi pogłoski, że car ma zamiar przenieść swoją rezydencyę z Petersburga do Moskwy. Byłby to symptom nadzwyczaj ważny i doniosłego znaczenia. Powiedziano kiedyś, że Petersburg jest oknem, przez które Rosya patrzy do Europy. Moskwa przeciwnie uchodzi za metropolę odrębnej, szczerze rosyjskiej, prawosławnej kultury. Przeniesienie się cara do Moskwy byłoby rodzajem odsunięcia się od Europy i od zachodnich wpływów, jakie przeniknęły towarzystwo petersburskie. Pobiedonoscew dokłada wszelkich starań, żeby cara przy tym projekcie utrzymać.

Wbrew przewidywaniom całej prasy europejskiej car odwiedził w sobotę wystawę francuską. Towarzyszyli mu: carowa z wielką księżniczką Ksenią, oraz brat cara wielki książę Sergiusz z żoną. Rodzina cesarska zabawiła na wystawie półtrzeciej godziny. Odwiedziny cara naprawią niewątpliwie we Francyi złe wrażenie, jakie sprawiło zachowanie się wobec wystawy moskiewskich władz miejscowych.

Sprawa z Grünwaldtem przedstawia się zupełnie inaczej, niż z początku przesadnie doniesiono. Według ostatnich informacyj jest to bankier rosyjski — podobno nawet nie żyd — który wykupił bilety w celu spekulacyi, czy też, jak sam twierdzi, w celu przyjścia z pomocą komitetowi wystawy, obawiającemu się znacznego deficytu. Teraz po odwiedzinach cara obojętność ogółu rosyjskiego prawdopodobnie zostanie przełamana i p. Grünwaldt zrobi wcale niezły interes.

W Bukareszcie bardzo przykre wywarło wrażenie, że car rosyjski zupełnie ignorował jubileusz rządów króla Karola I. Przypisują to zawiedzionym nadziejom rządu rosyjskiego, który spodziewał się po gabinecie Cartagiu-Vernescu najzupełniejszej we wszystkiem uległości, a przedewszystkiem radykalnej i gwałtownej zmiany w kierunku polityki zagranicznej. Tak się nie stało, dzięki wpływowi króla Karola, który energicznie powstrzymuje filorosyjskie zapały partyi bojarów. Dzisiejszy gabinet rumuński ma bardzo problematyczne widoki trwałości; charakter jego jest zatem zupełnie przejściowy. Całe jego staranie zwrócone jest ku temu, żeby się, o ile możności, jak najdłużej utrzymać; mimo więc szczerej chęci zadosyćuczynienia życzeniom rosyjskim, nie jest w stanie zastosować się do nich.

Prezes skupczyny serbskiej, a zarazem przywódca stronnictwa radykalnego, Katicz, nosił się w ostatnich czasach z myślą wywołania agitacyi na rzecz zawiązania poruszanej już kilkakrotnie konfederacyi bałkańskiej. W tym celu zamierzał zwołać na dzień 31 maja zgromadzenie swych wyborców i przyjaciół radykalnych. Ministrowie jednak, którzy w tej chwili mają z niemałemi kłopotami do walczenia, starali się zapobiedz temu zamiarowi. Minister spraw zagranicznych Giorgjewicz i Tauszanowicz starali się odwieść Katicza od powziętej myśli, przedstawiając mu, że w tej chwili, obfitującej w liczne zawikłania, byłoby rzeczą bardzo niewczesną poruszać kwestye, któreby mogły dać powód do mylnego ich tłumaczenia. Najusilniej miał się opierać temu minister finansów Vuicz, który ze swej podróży do Petersburga wrócił niezbyt zadowolony. Odradzał on stanowczo wszelkich demonstracyj płonnych i kładł szczególny nacisk na to, aby właśnie stronnictwo radykalne unikało starannie wszystkiego, coby stosunkom jego z państwami, bezpośrednio z Serbią sąsiadującemi, szkodzić mogło. Skutkiem tego odwołał Katicz, jak o tem donoszą telegramy, nadeszłe do Wiednia, zwołane już na niedzielę zgromadzenie.

Zajścia pod Massikesse nie zachwiały rokowaniami angielsko-portugalskiemi. Temi dniami podpisano odpowiedni traktat w sprawie afrykańskich kolonij. Dziś albo jutro obradować nad nim będą kortezy.

Na Haiti w Port-au-Prince wybuchło przy końcu ubiegłego miesiąca powstanie. Paryska legacya Haiti zapewnia, że dzięki energicznemu postępowaniu rządu, rewolucya została szybko stłumiona i pokój zupełny przywrócono. Mimo tego francuski statek wojenny odpłynął do Haiti dla ochrony przebywających tam francuskich poddanych.

Dotychczasowy japoński minister spraw zagranicznych, wice hrabia Aoki, podał się do dymisyi. Miejsce jego objął admirał wice-hrabia Enomoto. Powyższa zmiana w gabinecie japońskim zdaje się nie być bez związku z zamachem na carewicza.

Z obozu ruskiego.

Diło we wstępnym artykule z d. 30go maja, wraca jeszcze raz do wniosków szkolnych posła Romańczuka w komisyi budżetowej i do stanowiska, zajętego wobec nich przez Koło polskie i dzienniki polskie. Organ ukrainofilski, po przedstawieniu przebiegu całej tej sprawy, wysnuwa wniosek, że poseł Romańczuk, jakkolwiek zgodził się na wniosek p. Madeyskiego, to jednak, zaznaczywszy potrzebę gimnazyum ruskiego i seminaryum nauczycielskiego z językiem wykładowym ruskim, złożył tem dowód, iż nie podziela w tym względzie zapatrywań Koła polskiego, jakoby zwracanie się Rusinów do rządu o rozszerzenie praw języka ruskiego w szkole było „wynoszeniem sporów domowych przed forum Rady państwa.“ „Polacy — pisze *Diło* — powołują się wprawdzie na ustawę krajową z r. 1867, ale nie mogą nie przyznać, że wobec Rusinów nie wykonują artykułu VII, który poręcza prawa do rozwoju każdej narodowości, a Rusini, zarówno jak i Polacy, płacą podatki na potrzeby szkolne.“ — W dalszym ciągu tego artykułu, przypomniawszy, że na 30 gimnazyów w Galicyi jest tylko jedno ruskie, zwraca się z następującą apostrofą do większości polskiej: „Załatwiajcie, panowie Polacy, sprawy ruskie w Sejmie, a nie trzeba będzie podnosić ich w Wiedniu!“ Że Rusini niechętnie to czynią, tego najlepszym dowodem — według *Diła* — jest ta okoliczność, że poseł Romańczuk, skoro tylko otrzymał zapewnienie, iż dla mającego się utworzyć gimnazyum w Galicyi wschodniej Sejm uchwali wykład ruski, wniosek swój cofnął natychmiast.

Czy zaś posłowie ruscy przyjęli jakieś zobowiązania względem Polaków, aby „sporów domowych w Radzie państwa nie wywlekać,“ o tem — sądzi *Diło* — najlepiej wiedzą sami posłowie ruscy i na znany komunikat Koła polskiego odpowiedzą zapewne ze swej strony również komunikatem.

„Według naszego mniemania — pisze *Diło* w ustępie końcowym — w polityce dzisiejszej klubu ruskiego nie leży i leżeć nie powinno drażnienie Polaków, to jest to, co komunikat Koła polskiego zwie „wyciąganiem sporów domowych.“ Wynika to z całej sytuacyi, wytworzonej w listopadzie roku minionego, a dotąd niezmienionej. Jednakże, jeżeli Koło polskie podnoszenie potrzeb narodu ruskiego przez naszych posłów w Radzie państwa uważa za „wynoszenie sporów domowych,“ czyli inaczej drażnienie, to uważamy to za chęć teroryzowania zastępców narodowości ruskiej, za zamach na ich niezależność w pełnieniu obowiązków względem swych wyborców i swej narodowości... A do tego Koło polskie nie może mieć żadnego prawa i to nie jest tryb postępowania według zasady: wolni z wolnymi, równi z równymi.“

Subwencye na cele przemysłowe.

Podobnie, jak w ubiegłych dwóch latach, wniosła i w bieżącym roku krajowa komisya dla spraw przemysłowych do ministerstwa oświaty obszerny memoryał, w którym żąda wydatniejszej subwencyi ze skarbu państwa na rok przyszły na cele galicyjskich szkół przemysłowych. — Zapisując z wdzięcznością podniesienie dotacyi dla szkół na rok bieżący z 87.000 na 121.800 złr, zaznacza zarazem komisya, że kwota ta w porównaniu z sumami, dla szkół przemysłowych w całem państwie preliminowanemi, okaże się stosunkowo znacznie niewystarczającą.

W r. 1890 przeznaczono na szkolnictwo przemysłowe w całem państwie okrągło 1,830.000 złr. Jeśli od tej sumy potrącimy 106.000 złr., które wypłynąć miały z rozmaitych zasiłków z funduszów krajowych, od Izb handlowo przemysłowych, gmin i z dochodów poszczególnych zakładów, pozostawałaby kwota 1,724.000 złr. jako cyfra, wyrażająca wydatki ze skarbu państwa na cele szkolnictwa przemysłowego. Z tej kwoty przypadło na Galicyę okrągło 87.000 złr., czyli 5·05% wydatków na całe państwo poczynionych.

W preliminarzu państwa na rok 1891 przeznaczono na te cele sumę 1,954.000 złr. Po potrąceniu zasiłku w tej samej wysokości, jak w roku poprzednim, t. j. 106.000 złr., pozostawałaby do pokrycia ze skarbu państwa na rzecz szkolnictwa przemysłowego kwota 1,848.000 złr. Gdy udział Galicyi w tej sumie wynosi 121.800 złr., tj. 6·23 proc., podwyższenie dotacyi dla Galicyi na rok 1891 w porównaniu z rokiem poprzednim wynosiłoby zatem 1·18%. Galicya już przez szereg lat z funduszów krajowych znaczne czyni wydatki na podniesienie przemysłu, a w szczególności dla rozwinięcia szkolnictwa przemysłowego. I tak np. na rok 1891 przeznaczono w budżecie krajowym na cele przemysłu 154.324 złr., z czego na szkoły przypada 87.324 złr. Na rok 1892 preliminuje się 170.625 złr., z czego na szkolnictwo 103 625 złr. wypada.

Oprócz Sejmu starają się także gminy i inne korporacye według możności wspierać i rozwijać szkolnictwo przemysłowe i po największej części czynniki lokalne dostarczają potrzebnych dla szkół lokalności, wraz z opałem, oświetleniem i usługą, a w licznych wypadkach dodają jeszcze zasiłki w gotówce.

Jako przykłady osobliwej ofiarności można przytoczyć, że galic. Kasa oszczędności we Lwowie dostarczyła sumy 400.000 złr. na budowę szkoły przemysłowej i muzeum przemysłowego; że miasto Krosno własnym kosztem wzniosło budynek murowany na pomieszczenie szkoły tkackiej kosztem 36.000 złr.; że Sejm galicyjski dał na budowę szkoły zawodowej ślusarskiej w Świątnikach sumę 35 000 złr., do której to sumy mała i uboga gmina Świątniki kwotę 600 złr. dodaje, a nadto Sejm postanowił kosztem skarbu krajowego dostarczyć budynku dla szkoły zawodowej kowalskiej w Sułkowicach i już na rok bieżący dostarczył na ten cel do rozporządzenia komisyi krajowej dla spraw przemysłowych kwotę 5 000 złr.; że wreszcie na umieszczenie szkoły fachowej kołodziejskiej w Kamionce strumiłowej i warsztatów naukowych tkackich w Glinianach, Łańcucie, Korczynie i Rychwałdzie przez interesowane czynniki odpowiednie celowi budynki zostały wzniesione.

Ofiarność galicyjskiego Sejmu, gmin, instytucyj i interesentów miejscowych dla celów podniesienia szkolnictwa przemysłowego tem bardziej musi być podniesioną, że w innych krajach koronnych takiej ofiarności niema, okazuje się bowiem z preliminarza budżetu ministerstwa, że czynniki miejscowe ze wszystkich innych krajów koronnych przyczyniają się do wydatków na cele szkolnictwa przemysłowego tylko wcale nieznaczną kwotą złr. 60 000, z czego na zasiłki funduszów krajowych bez Galicyi w ogólności około 30.000 złr. przypada.

Nie można zresztą pominąć i tego faktu, że oprócz kwot, przeznaczonych na szkolnictwo przemysłowe, postanowił Sejm utworzyć jeszcze osobny fundusz przemysłowy, do bezpośredniego wspierania przemysłu, a głównie rękodzieł i przemysłu domowego. Fundusz ten ma dojść do złr 300.000, gdy obecnie wynosi już około 200 000 złr.

Ażeby ministerstwu nastręczyć możność ocenienia, w jakiej wysokości potrzebne były subwencye, wymienione są poszczególne grupy szkół fachowych, jak również i ich potrzeby.

I. Szkoły fachowe dla przemysłu drzewnego. Istnieją one już od kilku lat i mają dostateczną liczbę uczniów. Dla braku funduszów nie można było jednak dotąd zaprowadzić należytej nauki rysunków fachowych. Brak też tym szkołom środków naukowych dla nauczycieli i dla uczniów, tudzież wzorów rysunkowych i modeli. Na ten cel żąda komisya od rządu następujących subwencyj: a) dla szkoły fachowej kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce strumiłowej 1380 złr.; b) dla warsztatu naukowego kołodziejskiego w Grybowie 1120 złr.; c) dla warsztatu naukowego kołodziejskiego w połączeniu z kuźnią w Toustem 1120 złr.; d) dla warsztatu naukowego dla stolarstwa i rzeźbiarstwa w Stanisławowie 1120 złr.; e) dla warsztatu naukowego dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych w Żywcu 1200 złr.; f) dla szkół fachowych koszykarskich w Jarosławiu i Jaśle 200 złr.; g) dla szkoły fachowej rzeźby drzewnej w Kołomyi 7000 złr. Ostatnią stosunkowo znaczniejszą kwotę motywuje komisya następującym wywodem: W okolicach tego miasta, a głównie koło Kossowa uprawia lud wiejski płaską rzeźbę ornamentalną jako przemysł domowy. Wyroby te, które odznaczają się doskonałem wykończeniem i pełną stylu formą artystyczną, są poszukiwane i dobrze płacone. Zapewnia to góralom tamtejszym (Huculom) bardzo dla nich pożądany zarobek uboczny. Spółka huculska z siedzibą w Kołomyi, która wytknęła sobie za cel popieranie rozwoju przemysłu domowego w tamtejszej okolicy, własnemi środkami utworzyła warsztat naukowy rzeźby drzewnej w Kołomyi i odniosła się do galicyjskiego Sejmu krajowego z prośbą o poparcie jej usiłowań. Sejm przyznał na razie subwencyę dla tego zakładu w kwocie 1300 złr. rocznie. Równocześnie jednak uchwalił zwrócić się do rządu z wnioskiem, ażeby w Kołomyi urządzoną została szkoła fachowa dla przemysłu drzewnego, oświadczając gotowość do dostarczania wspólnie z czynnikami miejscowymi potrzebnego lokalu, tudzież oświetlenia, opału i usługi, a według okoliczności także pewnego zasiłku w gotówce. W nadziei, że prośba ta będzie uwzględnioną, przedłożyła komisya szczegółowy preliminarz na potrzeby tej szkoły, który wynosi 7000 złr. Ogółem na szkoły dla przemysłu drzewnego zażądano 13,640 złr.

II. Szkoły fachowe i warsztaty tkackie a) w Krośnie zasiłek 3,500 złr., b) warsztaty naukowe tkackie, urządzone kosztem funduszu krajowego w Błażowej, Glinianach, Korczynie, Kossowie, Łańcucie i Rychwałdzie—zasiłki w łącznej sumie 1,750 złr. Zasiłki zażądane dla szkół tkackich wynoszą wogóle 5,250 złr.

III. Fachowe szkoły garncarskie, zaprowadzone kosztem funduszu krajowego w Kołomyi, Porembie i Toustem, zasiłki w kwocie 4,900 złr.

IV. Fachowe szkoły koronkarskie, urządzone kosztem kraju w Zakopanem, Kańczudze, Muszynie i w Przeworsku zasiłki 1,200 złr.

V. Szkoły zawodowe robót kobiecych i hafciarstwa. W Krakowie urządzoną została przy pomocy środków, dostarczonych przez gminę i tamtejszą kasę oszczędności, jak niemniej także przy pomocy subwencyi z funduszów krajowych szkoła zawodowa haftów artystycznych i białych, koronkarstwa i szycia. Szkoła ta jest czynną już od szeregu lat, zatrudnia 6 nauczycielek w rozmaitych działach robót kobiecych i bywa w niej także nauka rysunków fachowych udzielaną. Frekwencya jest silną i wykazuje rocznie w przecięciu po 60 uczennic. Uczennicami zaś są w przeważnej części kandydatki na nauczycielki, które ukończyły naukę w seminaryum nauczycielskiem i mają w przyszłości zająć posady nauczycielskie przy szkołach ludowych i wydziałowych. Nie chcemy rozwodzić się nad tem, jaką ma ważność umiejętność robót kobiecych dla nauczycielek, które mają być czynnemi w szkołach dla dziewcząt, lecz musimy tylko podnieść, że w sprawie wykształcenia nauczycielek przemysłowych ze strony rządu dla Galicyi dotąd nic nie uczyniono. Jeżeli przeto gmina m. Krakowa przy pomocy zasiłków Kasy oszczędności i skarbu krajowego założyła szkołę fachową robót kobiecych i utrzymuje ją nakładem około 11,000 złr. rocznie, komisya sądzi, iż nie bez słuszności może upraszać o zasiłek dla tego zakładu ze skarbu Państwa w kwocie 1,000 złr. rocznie. Oprócz powyższego zakładu utrzymywane są szkoły robót kobiecych przez Towarzystwo pracy kobiet we Lwowie i w klasztorze Benedyktynek w Przemyślu. Uczennice tych dwóch szkół pochodzą niemal wyłącznie z warstwy drobnych rzemieślników i z klasy służebnej. Rząd udzielał dotychczas dla szkoły Towarzystwa Pracy kobiet we Lwowie roczną subwencyę w kwocie 500 złr. i taką też kwotę wstawiono dla niej w preliminarz budżetu państwa na rok 1891. Komisya uprasza, żeby rząd na r. 1892 wstawił w preliminarz także dla szkoły robót kobiecych w Przemyślu kwotę 300 złr. Razem na szkoły robót kobiecych i haftów 1,800 złr.

VI Muzea przemysłowe we Lwowie i Krakowie, zasiłek 10.000 złr.

VII. Stypendya, zasiłek 3,000 złr.

Sumując żądania przez komisyę przemysłową postawione do skarbu Państwa, okazuje się, iż komisya żąda na r. 1892 razem 39,790 złr.

Zniżenie ceł zbożowych w Niemczech.

W pruskiej Izbie deputowanych przyszło onegdaj do ożywionej dyskusyi handlowo-cłowej. Poseł wolnomyślny Richter wystąpił z zapytaniem, czy rząd niemiecki ukończył już zapowiedziane w parlamencie badania o obecnym stanie wysiewów i zapasów zbożowych, a do zapytania tego dodał zwyczajne skargi na drożyznę i na koła agraryjne, które drożyznę tę miały w pierwszym rzędzie spowodować. Wywody posła Richtera poparli gorąco posłowie Rickert i Broemel z stronnictwa wolnomyślnego, oraz poseł narodowo liberalny Eynern, domagając się jak najwcześniejszego zniżenia lub też zupełnego zniesienia ceł zbożowych.

Odpowiedź ministra rolnictwa Heydena przyniosła kołom wolnomyślnym i spekulacyi giełdowej wielkie rozczarowanie. Minister rolnictwa nie zaprzeczył wprawdzie zastojowi w handlu zbożowym, oświadczył wszelako, iż wywołany on został jedynie spekulacyą giełdową, a co więcej dodał, że obawy kół wolnomyślnych, zwłaszcza co do przyszłych żniw, są przesadzone. Widoki żniwne polepszyły się w ostatnim czasie, a chociaż jest obawa, że sprzęt słomy będzie mniejszy niż roku zeszłego, to łatwo być może, iż sprzęt ziarna będzie pod wielu względami lepszym.

Minister Boetticher potwierdził wywody p. Heydena, obstając przy oświadczeniu z d. 4 maja, że odnośne badania rządu jeszcze nie zostały ukończone i że rząd ani na chwilę by się nie wahał zawiesić cła zbożowe, skoroby krajowi istotnie zagrażał niedostatek. Ważniejszem było dalsze oświadczenie ministra BoetticHera, że na wypadek, gdyby potrzeba „zawieszenia“ ceł zbożowych nastała, rząd niemiecki nie pójdzie śladem rządu francuskiego, który dla zniżenia ceł zbożowych wyznaczył pewien termin, ale zasuspenduje cła zbożowe od chwili przyzwolenia parlamentu.

W Berlinie opowiadano sobie w kołach poselskich, iż decyzya w sprawie ceł zbożowych zapadnie zaraz po powrocie cesarza, a prawdopodobnie już w najbliższych dniach. Prusy — tak opiewa powtórzona przez *National-Ztg* pogłoska — wniosą w radzie związkowej o częściowe suspendowanie ceł zbożowych, poczem niebawem zwołany zostanie na kilka dni parlament niemiecki. Prawdopodobnie wniesie rząd pruski o zniżenie cła zbożowego z 50 na 25 marek za 20 centnarów.

W tej samej sprawie pisze *Staaten-Correspondenz* co następuje: „Zawieszenie ceł zbożowych ma być w zasadzie w kołach rządowych rzeczą postanowioną. Obecnie prowadzone są w tym kierunku rokowania między poszczególnymi rządami

związkowymi. W urzędzie spraw wewnętrznych zarządzono już odpowiednie środki, aby zaraz po powrocie cesarza przedsięwzięto właściwe kroki.“ Wiadomości tej przeczy *Nordd. Allg. Ztg* w tych słowach: „Według naszych informacyj nie zapadła dotąd w łonie rządu państwa żadna uchwała co do zwołania parlamentu w sprawie ceł zbożowych. Odnośne, wspomniane także w Izbie przez ministra badania, nie zostały dotąd jeszcze ukończone.“ Potwierdza to także *Polit. Corresp.* w komunikacie, odebranym z Berlina. Komunikat ten stwierdza, że sytuacya co do zniesienia ceł zbożowych absolutnie się nie zmieniła. Dotąd nie powzięto w tej sprawie żadnej uchwały, lecz takowej oczekiwać można bez wątpienia w najbliższym czasie. Dotychczasowe pogłoski dziennikarskie o ewentualnych zarządzeniach polegają wyłącznie na przypuszczeniach i kombinacyach, spowodowanych złożonemi w Izbie oświadczeniami rządu.

Z dalszych głosów prasy zapisać należy zapewnienie *Köln. Ztg*, że rząd niemiecki złoży dziś stanowcze oświadczenie w sprawie ceł zbożowych. Według tego samego dziennika niema wątpliwości, iż nie przyjdzie do zniżenia albo zniesienia ceł przed prawomocnością traktatu handlowego z Austro-Węgrami. *Hamburg. Corr.* utrzymuje, że zwołanie nadzwyczajnej sesyi parlamentu jest rzeczą bardzo wątpliwą; rząd nie powziął jeszcze w każdym razie ostatecznego postanowienia.

KRONIKA.

Kraków 1 czerwca.

— **Arcyksiążę Rainer** przejechał wczoraj wieczorem ze świtą przez Kraków z Wiednia do Suczawy.

— **Zapiski osobiste.** Baron Beck, szef jeneralnego sztabu, wczoraj rano przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

— **U hrabstwa Stanisławów Tarnowskich** odbył się w sobotę wieczór wielki raut, w którym wziął udział wiceprotektor Akademii Umiejętności JE. Dr Dunajewski, oraz członkowie tej najwyższej instytucyi naukowej tak ze Lwowa przybyli, jak i miejscowi z JE. Drem Majerem na czele, tudzież liczne grono profesorów Uniwersytetu. Było to więc w pierwszym rzędzie świetne zebranie przedstawicieli polskiego świata naukowego u nowego prezesa Akademii. — Prócz nich zgromadzili się w gościnnych salonach pałacu na Szlaku reprezentanci władz, jak JE. prezydent Zborowski, prezydent miasta Dr Szlachtowski, p. delegat Kuczkowski, szef inżynieryi jenerał hr. Geldern, JE. jenerał broni Ziemięcki, dostojnicy Kościoła XX. kanonicy: Pelczar, Spis, Bukowski, znaczny zastęp tutejszego obywatelstwa z różnych sfer i zawodów, wreszcie wielu posłów sejmowych, a między nimi prezes Towarzystwa rolniczego i b. Marszałek kraju JE. hr. Jan Tarnowski. Świat piękny był również licznie reprezentowany. Ujmująca uprzejmość gospodarstwa przyczyniła się do swobody i uprzyjemnienia nader ożywionego wieczoru.

— **Pani Helena Modrzejewska** zakończyła wczoraj *Makbetem* szereg swoich świetnych występów. W ciągu przedstawienia wręczono jej kilka wspaniałych bukietów; po niezrównanie odegranej scenie somnambulizmu znakomita artystka, wywołana kilkanaście razy z rzędu, przemówiła wzruszonym głosem: „Bądźcie zdrowi! Jak serdecznie pragnęłam was powitać, tak serdecznie boleję, że muszę odjechać!“ — a kiedy burze oklasków nie ustawały, dodała jeszcze „Do widzenia“ Pani Modrzejewska wyjeżdża z Krakowa do Paryża, a ztamtąd do Ameryki.

— **Walne zebranie Izby adwokackiej** w Krakowie odbyło się w sobotę d. 30 maja. Na posiedzenie przybyło 62 adwokatów. Prezydent Izby Dr L i s o w s k i zagaił posiedzenie i zaprosił na sekretarza Dra Władysława K a s t o r e g o, który odczytał protokół z ostatniego posiedzenia walnego, w dniu 24 maja 1890 r. odbytego. Zanim przystąpiono do porządku dziennego, przemówił prezydent Izby następującemi słowy: Pozwolicie panowie Koledzy, abym wspomniał o bolesnych stratach, jakie Izba w ostatnim roku poniosła; mam na myśli śmierć ś. p. Dra Władysława Leszki i ś. p. Dra Artura Leo (zgromadzeni powstają z miejsc); obydwaj w sile wieku, obdarzeni niepospolitemi zdolnościami, wyposażeni zaletami umysłu i serca, cieszyli się powszechnym między kolegami szacunkiem, czego najlepszym dowodem to, że ś. p. Dr Leszko powołany został na zaszczytny urząd prokuratora, a ś. p. Dr Leo na zastępcę prokuratora Rady dyscyplinarnej naszej Izby. Niestety nieubłagana śmierć przecięła pasmo ich życia i wyrwała ich z naszego grona, zostawiając niezatarty żal w sercach naszych. Do tych strat przybyła w ostatnich dniach trzecia, albowiem przed czterema dniami ś. p. Dr Edward Bogdani, adwokat w Limanowy, rozstał się z tym światem; zgon ten tem więcej musiał nas zasmucić, ile że nastąpił zupełnie niespodziewanie, gdyż nikt z nas nie wiedział, że jest tak ciężko chory. Panowie daliście wyraz żalu, powstając z miejsc, a sądzę, że uprzedzę Wasze życzenia, jeżeli uczynię wniosek, aby na znak naszej żałoby to wspomnienie pośmiertne w protokóle dzisiejszego posiedzenia zanotowane zostało. Na wniosek ten Izba się zgodziła.

Z porządku przedłożył prezydent Izby sprawozdanie za rok ubiegły; ze sprawozdania przytaczamy następujące daty: Z końcem r. 1890 było zapisanych w krakowskiej Izbie adwokackiej 152 adwokatów; w r. 1890 przybyło 18, a w czasie od 1 stycznia 1891 r. do 30 maja 1891 siedmiu. Ponieważ w powyższym czasie ubyło przez śmierć 4 adwokatów, z powodu przesiedlenia 2, przeto z końcem maja r. b. było w tejże Izbie adwokatów 171. Kandydatów adwokackich było w dniu 1 sycznia 1890 roku zapisanych 131, z końcem maja 1891 jest zapisanych 143.

Dalej podał prezydent Izby do wiadomości członków zarządzenia prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie co do pokątnych pisarzy, wreszcie zdał sprawę z czynności wydziału, tudzież ankiety swego czasu przez prezydenta Izby co do projektowanej zmiany niektórych ustaw zaproszonej, co Izba do wiadomości przyjęła.

Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum z dochodów i rozchodów, tudzież uchwaleniu preliminarza budżetu na rok 1891, przystąpiono do wyborów uzupełniających i wybrano większością głosów: II wiceprezydentem Izby Dra Alojzego M a l a r s k i e g o, adw. w Tarnowie; członkiem wydziału Dra Józefa T r y b u l c a, adw. w Bochni. Członkami rady dyscyplinarnej: Dra Wiktora Z b y s z e w s k i e g o, adw. w Rzeszowie; Dra Stanisława T o k a r z a, adw. w Tarnowie; Dra Wawrzyńca S t y c z n i a, Dra Leona H o r o w i t z a i Dra Michała I c h h e i s e r a, adwokatów w Krakowie. Zastępcami: Dra Bolesława C z e r n e g o i Dra Serafina C h m u r s k i e g o, adwokatów w Krakowie. Prokuratorem rady dyscyplinarnej Dra Lesława B o r o ń s k i e g o, adw. w Krakowie; jego zastępcami pp. Dra Michała K o y a i Dra Bronisława G u ń k i e w i c z a, adwokatów w Krakowie. Egzaminatorami na dalsze trzechlecie pp.: Dra Józefa M o c h n a c k i e g o, Dra Władysława M a r k i e w i c z a, Dra Faustyna J a k u b o w s k i e g o, Dra Ferdynanda W i l k o s z a, Dra Romana J a k u b o w s k i e g o i Dra Michała I c h h e i s e r a, adwokatów w Krakowie.

Wreszcie dokonano wyboru mężów zaufania do szacunku podatku dochodowego w Krakowie i w siedzibach sądów kollegialnych, a gdy w ten sposób porządek dzienny wyczerpany został, podziękował prezydent Izby zgromadzonym kolegom za liczny udział i posiedzenie zamknął.

Następnie odbyło się walne zebranie stowarzyszenia celem niesienia pomocy wdowom i sierotom, po zmarłych adwokatach pozostałym, na którem przewodniczący Dr L i s o w s k i zdał sprawę z rozwoju Towarzystwa i z obrotu funduszów onegoż, poczem dokonano uzupełniających wyborów jednego członka wydziału i jednego zastępcy.

Wieczorem odbyła się wspólna uczta członków Izby w sali Towarzystwa muzycznego, przy której wznoszono liczne toasty.

— **Gabinet geologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego** będzie odtąd otwartym dla publiczności w każdą niedzielę od godziny 9—1 w południe.

— **Poświęcenie nowej fabryki.** W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie pierwszej w naszym kraju fabryki wyrobów platerowanych pp.: Jakubowskiego i Jarry, założonej w roku bieżącym na Dajworze przy ul. Berka Joselowicza. Aktu poświęcenia dopełnił kustosz Bernardynów X. Pius Mianowski w obecności prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, radcy miejskiego Dra F. Jakubowskiego, wiceprezydenta Magistratu Dra Schmidta, naczelnika wydziału przemysłowego, radcy Magistratu Szymkiewicza, wielu tutejszych przemysłowców i obywateli. Obecni zwiedzili po poświęceniu całą fabrykę, przyczem szczegóły wszelkich najnowszych urządzeń objaśniał szef fabryki p. Jakubowski. Filie fabryki powstać mają w Wiedniu, Pradze i Peszcie, celem podjęcia konkurencyi przeciw fabrykom, które lichym fabrykatem zasypują nasze i obce handle. Po zwiedzeniu fabryki zebrano się na pierwszem piętrze, gdzie przy zastawionych stołach odbyło się przyjęcie gości. Warto zaznaczyć, iż cała zastawa pochodziła z warsztatów fabryki, tak że obecni mogli wypróbować przy danej sposobności jakość i praktyczność tych wyrobów. Przy stołach w sąsiednim pokoju zasiedli robotnicy fabryczni i robotnice. Toast pierwszy na powodzenie fabryki wzniósł Prezydent miasta i zakończył go słowy „Szczęść Boże!“

— **Kadencya Sądu przysięgłych** rozpoczęła się w dniu dzisiejszym. Na porządku dziennym sprawa Józefa Nowaka o rabunek; przewodniczy p. radca Wolff. Kadencya obecna jest bardzo krótką, zakończy się bowiem już jutro rozprawą przeciw Adamowi Surmie i Sp. również o rabunek; jutro przewodniczy p. radca Wawrausch.

— **Położenie i poświęcenie** kamienia węgielnego pod nowy teatr w Krakowie odbędzie się, jak już donieśliśmy, jutro we wtorek dnia 2 b. m. o godz. 12 w południe. Biletów wstępu dostać można jeszcze jutro w sekretaryacie Magistratu (główne schody, I p.) od godz. 8—11 przed południem.

— **„Lutnia.“** Podczas uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę nowego teatru, chór Towarzystwa „Lutni“ odśpiewa: „Na cześć pracy“ Buszczyńskiego; „Na skrzydłach pieśni“ Lassena i kantatę Lachnera; ostatnie dwa utwory z towarzyszeniem instrumentów dętych.

— **Wyścigi międzynarodowe w Krakowie.** Z dniem dzisiejszym upływa pierwszy termin mianowania koni na wyścigi krakowskie; kilkadziesiąt listów i telegramów z mianowaniami wpłynęło już przed g. 12 do sekretaryatu Towarzystwa z Wiednia, Warszawy, Węgier i Galicyi; mianowania przyjmowane będą, stosownie do przepisów regulaminu, aż do godziny 10-tej wieczór. Ostateczny rezultat przeto znany będzie dopiero jutro rano. Druga serya mianowań wpłynąć ma do 20 czerwca.

Jest zamiar zarezerwowania na placu wyścigowym między trybunami miejsca ogrodzonego, na któremby mogły być wystawione doborowe okazy wyrobów krajowych, celem zapoznania z niemi zagranicznych gości i przyjmowania zamówień. Pożądanem byłoby przeto, ażeby Bazar krajowy zawczasu w znaczniejsze zapasy mógł się zaopatrzyć, a mianowicie, ażeby większą ilość koronek z Zakopanego i Kańczugi zawczasu pozamawiał. Przypominamy, że kancelarya Towarzystwa wyścigowego otwartą jest codziennie od godz. 10-tej do 1-szej przed południem i od 4 tej do 6-tej po południu, przy ulicy Gołębiej Nr. 14.

— **Kuratoryum fundacyi bar. Hirscha** w Krakowie odbyło w dniu wczorajszym posiedzenie w zakładzie dla kształcenia rzemieślników izraelickich. Przybyli na nie wszyscy członkowie z wyjątkiem nieobecnego w Krakowie p. Emanuela Mirtenbauma. Prof. Dr R o s e n b l a t t, zagajając posiedzenie, wyraził wdzięczność dla p. Namiestnika za mianowanie prof. Dra Kasparka członkiem kuratoryum; nominacya ta wywołała jak najlepsze wrażenie z powodu zalet charakteru, oraz znajomości szkolnictwa, jaką się odznacza prof. Kasparek. Następnie przystąpiono do ukonstytuowania się: przewodniczącym wybrany został prof. Dr R o s e n b l a t t; zastępcą przewodniczącego adwokat Dr Leon H o r o w i t z; skarbnikiem dyrektor Zygmunt S z a n c e r. Uchwalono dalej podziękować osobnym adresem bar. Hirschowi za stworzenie fundacyi. Następnie rozdzielono referaty i uchwalono ułożyć szczegółowy program działania.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj zatrzymano w Krakowie wychodźcę do Ameryki z powiatu kolbuszowskiego za przekroczenie ustawy wojskowej.

— **Nieszczęśliwe przypadki.** W piątek odbyła się się w Mydlnikach komisya ze strony Starostwa w sprawie wypadku śmierci jednego robotnika w kamieniołomie braci Kamsler i Dembitzera. Dochodzenie wykazało, że robotnik ów, Mateusz Nowak, wskutek własnej nieostrożności poniósł śmierć. Roboty w kamieniołomie zostały na razie wstrzymane, gdyż okazało się, że świeżo ustanowiony kierownik nie jest dostatecznie uzdolnionym i wskutek tego nie może być przez Starostwo zatwierdzonym.

Włościanie ze Śmierdzący komunikują nam, iż dzisiaj rano, przed godziną 6, poniósł śmierć, przy kopaniu gliny, przywalony jej ciężarem, Wojciech Okoński, lat 43 liczący, tamtejszy wyrobnik.

— **Wydział krajowy**, jak donosi *Dziennik Polski*, wystosuje z powodu ponownych zajść nad Morskiem Okiem, notę do Namiestnictwa i pismo do p. Jaworskiego z prośbą, ażeby posłowie polscy wnieśli w sprawie tej interpelacyę w parlamencie wiedeńskim.

— **Laska marszałkowska.** Jak wiadomo, posłowie ziemi Tarnowskiej postanowili ofiarować księciu Sanguszce laskę marszałkowską. Na czele komitetu stoi Władysław hr. Koziebrodzki, który uprosił prof. Maryana Sokołowskiego o artystyczne wskazówki, podług których laska ma być wykonana. Robota powierzona zdolnemu złotnikowi krakowskiemu p. Wojciechowskiemu, o ile wiemy, wkrótce będzie ukończona.

— **Ankietę w sprawie reformy gmin wiejskich**, a względnie policyi miejscowej, zwołuje Wydział krajowy na dzień 15 czerwca b. r. Do ankiety zostali zaproszeni pp.: hr. Badeni Stanisław, Chamiec Antoni, Dr Fruchtman Filip, Gorayski August, hr. Koziebrodzki Szczęsny, Laskowski Kazimierz, radca Namiestnictwa, hr. Łoś Włodzimierz, radca dworu, Michałowski Józef, prezes Rady powiatowej ropczyckiej, Męciński Józef, Merunowicz Teofil, Michalczewski Józef, Dr Piekosiński Franciszek, Dr Pilat Tadeusz, Dr Romer Gustaw, Rayski Albin, X. Siczyński Mikołaj, Dr Sawczak, hr. Tarnowski Jan, były marszałek krajowy i Dr Wereszczyński Józef. Za podstawę do obrad służyć będzie zarys reformy policyi miejscowej, wypracowany przez radcę Wydziału pana Michalczewskiego.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Babińce *ad* Krzywcze, w powiecie borszczowskim, zapomogi w kwocie 500 złr., pogorzelcom zaś gminy Potok Złoty, w powiecie buczackim, zapomogi w kwocie 300 złr.

— **Z Zakopanego** donosi nam telegraficznie Dr Chramiec, iż p. Jaroszyński przestał być administratorem jego zakładu. Czynności administracyjne powierzono innej osobie.

— **Pomnik Alfreda hr. Potockiego.** O pięknym objawie czci pośmiertnej donoszą z Zasławia na Wołyniu rosyjskiem: W miasteczku Szepetówce, w powiecie zasławskim, w kościele filialnym parafii zasławskiej, dnia 19 z. m. odsłoniono pomnik Alfreda hr. Potockiego, wzniesiony z funduszu, złożonego przez oficyalistów fabryk w Szepetówce. Pomnik składa się z tablicy marmurowej z napisem, z ozdobami architektonicznemi, oraz biustu z marmuru kararyjskiego, dłuta Syrewicza.

— **P. Scholz-Rogoziński**, podróżnik afrykański, bawiący w Warszawie od tygodnia, otrzymał przez konsulat hiszpański zawiadomienie, iż w nagrodę swych prac etnograficznych mianowany został komandorem orderu Karola III.

— **Misya Dybowskiego.** W grudniu roku zeszłego zawiązał się w Paryżu t. zw. „Komitet Afryki francuskiej,“ którego celem jest pozyskanie praw własności nad strefą, położoną pomiędzy Oubanghi i jeziorem Tchad, basenem Chari i Baghirmi. Francuz Paweł Crompel przeniknął już był w te kraje, uprzedzając podróżników niemieckich Morgena i Zintgraffa, wysłanych dla przecięcia mu drogi. Lecz jedna wyprawa niedostateczna jest dla zeksplorowania tak rozległych krajów: należało poprzeć ją niebawem drugą misyą. Współzawodnictwo z Niemcami nakazywało pośpiech największy, a przytem ścisłą tajemnicę. — W dniu 16 grudnia r. z. komitet ułożył program, oddając kierownictwo wyprawy w ręce rodaka naszego, p. Jana Dybowskiego, profesora szkoły rolniczej w Grinon. Przydano mu do pomocy p. Brunache, administratora prowincyi Konstantyny, w charakterze dowódcy misyi, p. Bigrel, byłego podoficera marynarki, który był w kampanii sudańskiej, w charakterze naczelnika eskorty i p. Chalot, asystenta historyi naturalnej. W lutym p. Bigrel udał się do Senegalu dla zwerbowania tragarzy i przewodniów. P. Dybowski wyruszył z Bordeaux 10 marca, do Dakaru przybył 21 t. m. i znalazł już tam 42 ludzi, zaciągniętych przez swego pomocnika i uzbrojonych w karabiny. Obecnie misya znajduje się już w Loango. Dotychczas zachowywano najściślejszą tajemnicę; obecnie jest ona zbyteczną, gdyż nikt nie zdoła już wyprzedzić francuskiej ekspedycyi. Misya Dybowskiego jest zaopatrzona obficie w towary i żywność. Zalecono jej uciekać się do broni w ostateczności jedynie, nic nie brać przemocą od krajowców, płacić za wszystko towarami. *Journal des Débats*, pisząc o tem, mówi: „Przeszłość dowódcy wyprawy p. Dybowskiego i jego wiadomości techniczne pozwalają się spodziewać z niej wielkich dla nauki korzyści. Oprócz celu naukowego, komitet, zaopatrując misyę w środki materyalne, miał na względzie rozszerzenie sfery wpływów francuskich w Afryce i połączenie za pomocą jeziora Tchad, posiadłości w Algieryi, Tunetanii, Sudanie i Kongo.

— **Nekrologia.** Czesław hr. L a s o c k i, poseł na Sejm krajowy, marszałek Rady powiatowej myślenickiej, właściciel dóbr, czynny i gorliwy obywatel, przeżywszy lat 39, zmarł w Dębnikach pod Krakowem dnia 1 b. m. Eksportacya zwłok do Spytkowic odbędzie się we czwartek.

— W Wysocku zmarł d. 28 maja po długich cierpieniach ś. p. Stanisław hr. S z e m b e k, jeden z wybitniejszych naszych artystów malarzy, a zacny i szlachetny obywatel i gorący patryota. Ś. p. Stanisław urodził się w Siemianicach w powiecie ostrzeszowskim z hr. Aleksandra i małżonki jego z Niemojowskich. Dziadem jego był jenerał hr. Szembek, jeden z najdzielniejszych jenerałów z r. 1831. Ś. p. Stanisław już od samego dzieciństwa okazywał wielkie zamiłowanie do rysunków i malarstwa. Po ukończeniu też szkół udał się dla kształcenia w malarstwie do akademii monachijskiej, którą ukończył ze złotym medalem. Poczem poświęcił się umiłowanej gorąco przez siebie sztuce, osiadłszy w Bonarce pod Krakowem. Przed kilkunastu laty przeniósł się do Księstwa Poznańskiego, gdzie nabył wieś Wysocko i gdzie do samego zgonu zamieszkał i dalej pracował jako artysta-malarz, a zarazem zajmował się gospodarstwem. Wiele z jego obrazów umieszczonych było na wystawie w Poznaniu, a świadczą one o wybitnym talencie ś. p. Stanisława. On też sam się ofiarował z wymalowaniem bezinteresownie obrazu pamiątkowego, jaki postanowiło ofiarować społeczeństwo wielkopolskie X. kardynałowi hr. Ledóchowskiemu. Z zadania tego wywiązał się świetnie. Pozostawił żonę Augustę z Zawiszów i dzieci. Śmierć jego wywoła żal głęboki w szerokich kołach społeczeństwa, bo ubył wybitny malarz-artysta i gorący patryota, a wielce szlachetny obywatel.

— **Wyjątkowa nędza.** Miłosiernym i litościwym czytelnikom naszego dziennika polecamy do wsparcia małżeństwo S. i J. M., zamieszkałe w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej, obarczone 8 giem drobnych dzieci, znajdujące się w ostatniej nędzy. Mąż, były podmajstrzy murarski, porażony na obie ręce, leży na nędznym barłogu (gdyż łóżka ani innych mebli niema) i niemoże nic zarobić, żona cierpi na różę w nodze i ma wskazany szpital na leczenie, lecz drobnych dzieci odejść oczywiście nie może, dzieci w wieku od 4—13 lat obdarte i głodne — słowem, opłakany obraz nędzy. Pomoc szybka jest niezbędna, a wiadomo, że podwójnie ten daje, kto szybko daje.

Administracya *Czasu*, stwierdziwszy stan rzeczy na miejscu, chętnie przyjmować będzie na ten cel datki pieniężne dla wręczenia nieszczęśliwej rodzinie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 2 czerwca: Pierwsze przedstawienie słynnego Towarzystwa dramatycznego „L i l i p u t ó w“ z własnym personalem, złożonym z 30 osób: Po raz pierwszy: *Nowy Mikado*, wielka fantastyczna komedya ze śpiewami i tańcami w 3 aktach Breitenbacha, z muzyką Mauthnera.

We środę 3 czerwca: Drugie przedstawienie „L i l i p u t ó w.“

We czwartek 4 czerwca: Trzecie przedstawienie „L i l i p u t ó w.“

— Dnia 30 maja pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od +10·5 doszedł do +21·7 C. Dnia 31 maja dość pogodnie, termometr od +15·0 doszedł do +23·5 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7ej rano dnia 1 czerwca stan jego był 740·3 mm., termometru +16·6 C. Wiatr północny.

We wtorek dnia 2 czerwca: św. Erazma b. i Eugeniusza.

Dział ekonomiczny.

Walne Zgromadzenie członków komitetu krak. Tow. rolniczego i delegatów Tow. roln. okręgowych.

Kraków 30 maja.

Obowiązki sekretarzy Zgromadzenia, zaproszeni na początku posiedzenia, pełnili pp. Adam J o r d a n, delegat Tow. okręgowego w Brzesku, i Kazimierz D o l i ń s k i, delegat Tow. okręgowego w Rzeszowie.

Przystępujemy do zdania sprawy z obrad, jakie się toczyły po wyborze przewodniczącego, wiceprezesów i 4 członków komitetu. Przedewszystkiem przedłożone zostało S p r a w o z d a n i e z c z y n n o ś c i k o m i t e t u o d o s t a t n i e g o z e b r a n i a o g ó l n e g o (refer.: sekretarz Tow. p. L e w i e c k i). Na wniosek hr. Szczepana T a r n o w s k i e g o uwolniono referenta od odczytania sprawozdania drukowanego i przyjęto je do wiadomości.

Ze sprawozdania tego widzimy, że komitet odbył w tym czasie 9 posiedzeń zwyczajnych, 2 nadzwyczajne i 9 narad w kwestyach specyalnych Liczba pism, nadesłanych komitetowi i przezeń wysłanych do różnych władz i osób wynosi 1203, okólników i urgensów 51.

Przedewszystkiem zdaje komitet sprawę ze swych czynności około zapewnienia jak najliczniejszego udziału naszych rolników w wystawie wiedeńskiej rolniczo-leśnej roku 1890. W wystawie bydła rozpłodowego wzięło udział pięciu hodowców i zdobyło cenne nagrody: w dziale nasion, zbóż i chmielu wzięło udział 57 wystawców i wielu z nich otrzymało dyplomy honorowe, medale różne i dyplomy uznania. Również zajął się komitet urządzeniem wystawy warzyw i owoców suszonych, jakoteż wystawy wyrobów nabiałowych oraz okazów gospodarstwa rybnego. Za zajęcie się wystawą otrzymał komitet dyplom honorowy.

Dalszy ciąg sprawozdania obejmuje przedstawienie komitetu, o ile wykonał uchwały Walnego Zgromadzenia w liczbie IX. W jednej z najważniejszych ekonomicznie spraw, mianowicie w celu zaprowadzenia możliwych ulg w handlu bydłem i nierogacizną, komitet poruczył jej wykonanie p. Drowi Hermanowi Czeczowi, który ciągle, bo i na obecnej sesyi Rady państwa, sprawą tą pilnie się zajmuje. Certyfikaty zamówienia zostały zniesione, a dalsze kroki w sprawie ułatwień handlu trzodą chlewną zależne są od mającego się zawrzeć traktatu handlowego. Kwestya zaś zmiany ustawy o zarazach bydlęcych stoi na porządku dziennym obrad Rady państwa.

Komitet podnosi, że w sprawie skutecznego sposobu podniesienia hodowli bydła, rozbieranej na ostatniej sesyi sejmowej (wniosek posła Rutowskiego), co do której żądał Wydział krajowy zdania komitetu, poruczono wzmocnionej sekcyi hodowlanej sformułowanie postulatu, na podstawie wniosku od komitetu, referowanego i bronionego w Sejmie krajowym w roku 1884 przez posła Władysława Struszkiewicza; przesłano Wydziałowi krajowemu postulat wraz z wykazem otrzymanych od r. 1881 do 1890 subwencyj ministeryalnych; oraz z wyrażeniem przekonania o koniecznej potrzebie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu bydła od zarazy. W tej ostatniej sprawie postanowił komitet wnieść osobną petycyę do Sejmu krajowego.

Do pomyślnych faktów zalicza komitet otwarcie Studyum rolniczego w Uniwersytecie Jagiellońskim, a za pocieszającą rzecz uważa nader pochlebną opinię wysokich Kół rolniczych austryackich, ogłoszoną o hodowli galicyjskiej w t. zw. „Złotej księdze“ wystawy wiedeńskiej: Oddając słuszność „dziesięcioletnim zaledwie usiłowaniom tego kraju od tak dawna tak srodze zaniedbanego,“ powiedziano tam, że „Towarzystwa rolnicze krajowe położyły niespożytą zasługę około hodowli, która nietylko wytrzymała na wystawie korzystnie porównanie z hodowlą z krajów wysoko cywilizowanych, ale, co zdawało się trudnem do przypuszczenia, stanęła dziś już tak wysoko, że wkrótce prowincye — które dotąd we wszystkiem kraj nasz wyprzedzały, będą mogły tu się zaopatrywać w doborowe rozpłodniki ras szlachetnych.“

Kończy się Sprawozdanie komitetu następującym ustępem:

„Wymienić nareszcie wypada fakt, który wszystkich ludzi, pracujących z zamiłowaniem około podniesienia dobrobytu w Galicyi, natchnąć powinien otuchą pomyślniejszej przyszłości. Faktem tym jest podjęcie w Sejmie wniosku komitetu o ustawie co do podniesienia hodowli, referowanego podczas sesyi sejmowej 1884 r.

„Jeżeli, co jest prawdopodobnem, myśl ta w nowej formie i ze względu na zmienione okoliczności, rozszerzoną i w życie wprowadzoną zostanie; jeżeli kraj i rząd dostarczą Towarzystwom rolniczym subwencyj dość obfitych, by w krótszym czasie mogły rozwinąć szersze i skuteczne działanie, wtedy spodziewaćby się na pewne można, iż za podniesieniem hodowli poszłoby wkrótce ulepszenie gospodarstw włościańskich, a w ślad za tem dobrobyt i umoralnienie klasy włościańskiej.“

S p r a w o z d a n i e z c z y n n o ś c i T o w a r z y s t w r o l n i c z y c h o k r ę g o w y c h z a r o k 1890 przedłożył p. Maryan D y d y ń s k i. Sprawozdanie daje obraz działalności Tow. okręgowych, niestety wielkiego postępu nie zaznacza. Na 25 powiatów politycznych zachodniej Galicyi istnieje zaledwie 11 Towarzystw okręgowych, a lubo niektóre z nich działalność swoją rozciągają więcej niż na jeden powiat, to przecież pewna część powiatów nietylko nie uczuła dotąd potrzeby stworzenia własnych Towarzystw okręgowych, ale nie okazuje się nawet skłonną do zbliżenia ku już istniejącym Towarzystwom. W istniejących zaś Towarzystwach nie zdołała się dotąd wytworzyć pewna stała ciągłość w ich działaniu. Są przecież Towarzystwa, co spełniają chlubnie swe zadanie: do nich należą Rzeszowskie i Wielickie; ruchliwością w praktycznych kwestyach odznacza się Tow. Bialskie; Tow. Jasielskie daje niejednokrotnie dowody dbałości o interesy swojego okręgu; Tow. Krakowskie i Sądeckie prowadzą wzorowo swą manipulacyę kancelaryjną i kasową; Tow. Mieleckie świadczy o pełnej w wielu kwestyach inicyatywie. Niektóre Towarzystwa prowadzą bardzo niedokładnie rachunki. Tow. Brzeskie i Wadowickie nie przedłożyły żadnych sprawozdań centralnemu komitetowi. Po wykazaniu stanu kasy Towarzystw okręgowych, sprawozdanie wylicza ważniejsze czynności pojedynczych Towarzystw, wykazujące, ile one dla rolnictwa dobrego zdziałać mogą, tak że kraj cały niemi pokryty być winien. Wtedy rolnictwo nasze byłoby silniejsze i stałoby wyżej.

Sprawozdanie to przyjęło Zgromadzenie bez rozpraw do wiadomości.

Imieniem sekcyi administracyjnej przedłożył Dr Juliusz L e o zamknięcia rachunkowe: z funduszów ministeryalnych za rok 1890; z funduszów własnych Towarzystwa i administracyi *Tygodnika rolniczego* na rok 1891, preliminarz budżetu Tow. i *Tygodnika rolniczego* na rok 1891. W preliminarzu wykazany jest deficyt w kwocie 603 złr. 25 centów. P. r e f e r e n t wniósł o przyjęcie Sprawozdania do wiadomości, o udzielenie absolutoryum, o podniesienie wkładek na rok 1891 z jednego złr. na dwa złr., o upoważnienie komitetu do poczynienia kroków o podniesienie subwencyi krajowej z 3,000 na 4,000 złr, wreszcie o wybór komisyi do zbadania rachunków.

P r z e w o d n i c z ą c y nie otwiera dyskusyi nad wnioskami, bo przedewszystkiem komisya rachunkowa musi zbadać rachunki, a gdy ona spełni swe zadanie, wtedy Zgromadzenie przystąpi do obrad nad wnioskami komitetu.

Na wniosek p. Wł. S t r u s z k i e w i c z a powołano do komisyi rachunkowej pp.: Adama Finka, St. Jędrzejowicza i St. Żeleńskiego.

Z kolei p. Władysław Ż e l e ń s k i wypowiedział naukowo opracowany odczyt w sprawie d o ś w i a d c z e ń z t o r f o w i s k a m i, które tak wielkie przestrzenie kraju zajmują, a należycie użyte mogą grać ważną rolę w gospodarstwie. Mowca wykazał obszerne zastosowanie torfu w celach opału, podściółki i desinfekcyi, wreszcie w połączeniu z kainitem do uprawy roli. Wykład ten, który oklaskami przyjęto, zakończył referent następującemi wnioskami: I. Wysłać do ministerstwa rolnictwa petycyę, żądającą, aby przeznaczoną została do dyspozycyi Tow. rolniczego krakowskiego, ewentualnie Wydziału krajowego, subwencya w kwocie po 4,000 złr. rocznie na przeciąg lat 10, na badania i doświadczenia w kierunku melioracyi i uprawy torfowisk zachodnio-galicyjskich. II. Wysłać do ministerstwa finansów petycyę, żądającą rozporządzenia, aby A) kainit z Kałusza dostarczany był rolnikom odpowiednio zmielony i zmięszany z torfem z gwarantowaną zawartością tlenku potasu *loco* stacya kolei w Kałuszu po cenie nie wyższej jak 69 złr. za 100 kilogr B) Aby import zagranicznego kainitu ułatwiony został przez podniesienie dozwolonej zawartości soli kuchennej na 40% i zmienienie dotychczasowych przepisów denaturyzacyjnych w tym kierunku, aby 3% przymieszki miału torfowego wystarczało do uczynienia im zadość. C) Aby koszta przewozu od sztucznych nawozów na kolei państwowej stale zredukowane zostały do wysokości praktykowanej wyjątkowo w roku zeszłym aż do 15-go kwietnia b r. II. Udać się do Koła polskiego, Sejmu i wszystkich Rad powiatowych i Towarzystw rolniczych w kraju z prośbą o solidarne poparcie niniejszych wniosków.

W tej samej sprawie mówił obszernie hr. H o m p e s c h, wykazując potrzebę zaprowadzania pól doświadczalnych i omawiając rezolucye, jakie w tej mierze powziął kongres rolniczy wiedeński. Mówca wykazywał pożyteczność rezolucyj i potrzebę popierania ich środkami, jakiemi Towarzystwo rozporządza.

Popierając wnioski, zabierali głos pp. C h r z ą s z c z e w s k i, W o j c i e c h o w s k i, S z y b a l s k i, prosząc o wydrukowanie uwag p. Hompescha w *Tygodniku rolniczym*, i X. kan. D e l a c r o i x, oświadczając, iż niemiecki tekst przemówienia hr. Hompescha przełoży na język polski.

Wnioski, przedłożone przez p. Wł. Żeleńskiego, Zgromadzenie przyjęło.

Komisya kontrolująca po zbadaniu rachunków oświadczyła się za udzieleniem komitetowi absolutoryum. Sprawozdawca komisyi p. St. Ż e l e ń s k i, imieniem tejże, uczynił dalej uwagę, że komisya rachunkowa powinna być na przyszłość wybierana wcześniej, aby zadanie swoje spełnić mogła. Zgromadzenie uchwaliło udzielenie absolutoryum, następnie wnioski, przedłożone przez referenta p. Leo, przytoczone powyżej, o podniesienie wkładki i podwyższenie zapomogi sejmowej, wreszcie wybrało już na rok przyszły komisyę rewizyjną, złożoną z pp. Adama Finka, St. Jędrzejowicza i St. Zeleńskiego, oraz zastępców pp. bar. Gostkowskiego Aleksandra i Dolińskiego Kazimierza. Wreszcie w związku z tą sprawą, po dyskusyi, w której zabierali głos pp. St. J ę d r z e j o w i c z, H o m o l a c s, M. D y d y ń s k i, Wład. S t r u s z k i e w i c z, W o j c i e c h o w s k i i S z y b a l s k i, uchwalono dopóty nie udzielać subwencyi tym Towarzystwom okręgowym, które rachunków nie składają, aż obowiązek ten spełnią.

Przedpołudniowe posiedzenie skończyło się o godzinie 2.

Popołudniowe rozpoczęło się po godz. 4; byli na niem obecni profesorowie Studyum rolniczego w Uniwersytecie Jagiellońskim pp. G o d l e w s k i i J a n c z e w s k i.

Posiedzenie rozpoczęło się referatem p. L i p p o m a n a w sprawie s t a c y j d o ś w i a d c z a l n y c h d l a n a w o z ó w h a n d l o w y c h. Mówca zaznaczył, iż w obecnych warunkach gospodarstwa rolnego używanie nawozów handlowych przyczynia się w znacznej mierze do obniżenia kosztów produkcyi i zastosowanie tego środka staje się coraz powszechniejszem w kraju nietylko w większych, ale i w mniejszych gospodarstwach. Wobec takiego kierunku potrzebną jest dostateczna ilość stacyj doświadczalnych, które, działając tak w umiejętnym, jak praktycznym kierunku, pouczyć mogą rolników, jakich nawozów, w jakich ilościach i na jakiej glebie z dobrym skutkiem używać można. W każdym powiecie znajdą się rolnicy, co zajmą się przeprowadzaniem doświadczeń, z których inni korzystać będą. Gospodarze w Wielkiem Księstwie Poznańskiem zrozumieli już potrzebę takich stacyj i uchwalili odnośny wniosek na propozycyę hr. A. Szembeka. Wywody swoje zakończył p. referent następującym wnioskiem: „1. Wzywa się Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego, aby poczynił starania u rządu i Sejmu krajowego w celu uzyskania subwencyi na założenie przy szkole rolniczej w Czernichowie stacyi doświadczalnej dla nawozów handlowych. 2. Ogólne Ze.

branie wyraża przekonanie, iż pożytecznem i pożądanem byłoby zakładanie w obrębie działalności każdego Towarzystwa rolniczego okręgowego praktycznych stacyj doświadczalnych, któreby w rozmaitych warunkach gruntowych zajęły się badaniem skutków użycia nawozów handlowych.“

W rozprawie zabrał głos prof. Trochanowski z Czernichowa, jako kierujący w części stacyą kontrolną, znajdującą się przy tejże szkole i wykazał czynności stacyi przy badaniu jakości nawozów i dobroci nasion. Wykazał znaczenie takich badań dla dobra rolników i zachęcał do korzystania ze stacyi kontrolnej. — Prof. Dr Emil Godlewski podnosi znaczenie dla rolnictwa zarówno stacyj kontrolnych, badających, czy nawozy posiadają gwarantowaną ilość składników, badających jakość nasion, jak stacyj doświadczalnych, mających za zadanie stwierdzić na roli, jaki skutek pewne nawozy na pewnej glebie przynoszą. Nie powinniśmy polegać na doświadczeniach obcych, ale i naszych rolników do doświadczeń pobudzić. — P. Szybalski zwraca się do p. Trochanowskiego z prośbą, by stacya kontrolna przy szkole w Czernichowie zawiadamiała rolników o swoich pracach. — P. Wojciechowski oświadcza się za wprowadzeniem, jak w Niższej Austryi, gdzie powstało odpowiednie Towarzystwo, licznych stacyj doświadczylnych, któreby praktycznie badały, jakie nawozy i nasiona są dla gleby danej okolicy najlepsze. — Szczepan hr. Tarnowski podnosi działalność stacyi kontrolnej przy szkole rolniczej w Czernichowie. — X. kanonik Delacroix oświadcza się za poleceniem rolnikom fabryki nawozów Arcyksięcia Albrechta w Żywcu; mowca sądzi, że należałoby zaprowadzić surowe kary na tych, którzy rozmyślnie zasiewają kaniankę w cudze pole. — P. Chrząszczewski sądzi, że byłoby najpożyteczniej stworzyć krajową stacyę kontrolną i popierać ją; taka stacya powinnaby utrzymywać czucie z drugą, by spotęgować zaufanie interesowanych. — P. Wł. Żeleński zaznacza, iż stacye kontrolne są bez porównania potrzebniejsze, niż doświadczalne, które wymagają wielkich kosztów, budynków, szklarń i t. d. Możemy w tej dziedzinie korzystać z doświadczeń, jakie robi zagranica. Mowca oświadcza się za subwencyonowaniem stacyj kontrolnych. P. Kazimierz Doliński wskazuje, jak koła włościańskie wyzyskiwane są przy sprzedaży nawozów; w tej mierze otwiera się Towarzystwom okręgowym piękne pole działania na rzecz ochrony włościan. Mowca stawia wniosek: Komitet centralny wezwie Towarzystwa okręgowe do czuwania nad handlem sztucznych nawozów i nasion, zwłaszcza w kołach włościańskich, przy pomocy nowo-założonej stacyi w Czernichowie — P. Karol Czecz wykazuje potrzebę, by fabryki nawozów sztucznych były kontrolowane i każde z ich strony przekroczenie karane kryminalnie; mowca oświadcza się za tem, by komitet udał się do Koła polskiego z żądaniem, ażeby sprzedaż nawozów była gwarantowaną. — P. Wł. Struszkiewicz uznaje działalność stacyi w szkole rolniczej i uznaje potrzebę państwowej lepszej kontroli nad sprzedażą sztucznych nawozów, oraz potrzebę działalności Tow. okręgowych w sprawie ochrony włościan przy zakupnie nawozów. Co do zakładania stacyj doświadczalnych, mowca podziela zapatrywania p. Wł. Żeleńskiego: mamy dużo rolników praktycznych, ale mało takich, coby na doświadczenia mieli czas i mogli je przeprowadzać. Włościanin Kuźniar piękną polszczyzną wyjaśnił swoje zapatrywania na pojawianie się kanianki. — Prof. Dr Emil Godlewski nie godzi się ze zdaniem, byśmy się opierali na doświadczeniach gdzieindziej czynionych, a u siebie nic nie robili. Stacye doświadczalne na wielką skalę, któreby przeprowadzały doświadczenia metodą Wagnerowską, powinny powstać przy szkole w Dublanach i przy Studyum rolniczem w Krakowie. Oprócz tych potrzebną jest pewna liczba w różnych punktach kraju rozsianych małych stacyj, w którychby sami rolnicy doświadczenia robili bez uczonego aparatu. Takie stacye na pożytek rolników powstaćby mogły przy niższych szkołach rolniczych i w wielu okolicach, bo inteligentnych po temu rolników mamy. — X. kanonik Delacroix wskazuje, jak pożytecznem byłoby, gdyby włościanie gromadnie razem z dworem nawozy wagonami sprowadzali. — Po przemówieniach pp. Trochanowskiego i Szybalskiego zabrał głos referent p. Lippoman i zaznaczył, że dyskusya poszła na szerokie tory, nie trzymając się ściśle wniosku, który dąży do stworzenia stacyi doświadczalnej w Czernichowie, a wyraża tylko życzenie, by po powiatach równie podobne stacye powstać mogły. Doświadczenia zagranicy dla nas rozstrzygającemi być nie mogą; zachodzą u nas zupełnie inne stosunki ekonomiczne i handlowe. Mowca polecił raz jeszcze wnioski komitetu.

W głosowaniu zgromadzenie uchwaliło wnioski komitetu, oraz dodatkowy wniosek p. K. Dolińskiego.

W sprawie egzaminów na kursie rolniczym w Uniwersytecie Jagiellońskim referował również p. Alfons Lippomann. Zaznaczył, iż wskutek rozporządzenia ministerstwa oświaty, prawo zapisywania się na zwyczajnych uczniów Studyum rolniczego przysługuje tylko maturzystom gimnazyalnym — a uczniowie wyższych szkół realnych, mimo zdanej matury, mogą wprawdzie uczęszczać na te wykłady rolnicze, jako słuchacze nadzwyczajni, do dalszych egzaminów jednak nie są przypuszczani. Rozporządzenie wyrządza zatem wielką krzywdę młodzieży, która, sposobiąc się do zawodu gospodarskiego, znajduje większe korzyści w odbywaniu nauk w szkołach realnych, aniżeli w gimnazyach. P. referent zaznaczył, że postanowienia wymienione nie obowiązują w żadnych innych wyższych zakładach rolniczych, że z pod rygoru tego wyjęci są i u nas farmaceuci, uczęszczający na wykłady popularne w Uniwersytecie, że nareszcie maturzyści szkół realnych, jako uczniowie nadzwyczajni wydziału filozoficznego, mają prawo składania egzaminów na profesorów szkół realnych. Motywa zakończył p. referent następującym wnioskiem: 1) Wzywa się komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego do poczynienia usilnych starań u c. k. ministerstwa oświaty w celu uzyskania zezwolenia, ażeby maturzyści szkół realnych i ukończeni uczniowie szkół średnich rolniczych, którzy przyjęci zostali jako uczniowie nadzwyczajni Studyum rolniczego w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, mieli prawo i obowiązek składania egzaminów tak w ciągu kursu, jak i po ukończeniu całej nauki i otrzymali odpowiednie świadectwa. 2) Poleca się komitetowi, ażeby postarał się o poparcie petycyi swojej przez Towarzystwo gospodarskie galicyjskie, Wydział krajowy i Koło posłów polskich w Wiedniu.

W rozprawie prof. Dr Janczewski wyjaśnił, iż tylko na wyraźne życzenie Ministerstwa w statucie pomieszczono, że uczniowie z maturą gimnazyalną mają prawo być zwyczajnymi słuchaczami; Senat akademicki pragnął, by to prawo przysługiwało i maturzystom realnym — w tym też duchu pierwotny statut ułożył. Za bytności swej w Wiedniu ostatniemi dniami dowiedział się prof. Dr Kasparek, że ministerstwo przychyla się do wzięcia pod rozwagę przyznania maturzystom realnym prawa i obowiązku składania egzaminów tak w ciągu kursu, jak i po ukończeniu nauki. Uchwała więc zgromadzenia ogólnego przyczyni się do poparcia sprawy.—X. kan. Delacroix przypomniał, iż za czasu jego studyów ustanowione były katedry ekonomii przy gimnazyach. Należałoby je dzisiaj zaprowadzić.—Dr Juliusz Leo zwraca uwagę, że we wniosku należałoby dodać uzupełnienie, że komitet ma się postarać o poparcie petycyi także przez Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego; mowca uzasadnił następnie konieczność opuszczenia z wniosku wyrazów, aby „uczniowie szkół średnich rolniczych“ mieli również prawo składania egzaminów.—Prof. Dr Emil Godlewski poparł wywód Dra Leo, poczem przemawiał jeszcze referent p. Lippoman.

W głosowaniu uchwalono wnioski komitetu i przyjęto do nich poprawki, poczynione przez Dra Leo.

Sprawozdanie sekcyi hodowlanej przedłożył p. Karol Czecz. Sekcya wyraża żal, iż zamiast zażądanych od ministerstwa 19,000 złr. na poprawienie hodowli bydła w kraju, otrzymała tylko 5,000 złr. Obecnie jest w kraju 6 obór zarodowych subwencyonowanych, a w nich 89 sztuk bydła, prócz 9-ciu na sprzedaż przeznaczonych. W miejsce dwóch zwiniętych obór powstaną dwie nowe rasy Oldenburg. Stacyj buhai jest 69, a w nich aż 11 ras, wbrew uchwale komitetu, że ras może być tylko 6. Nie przyczynia się to do wyrównania ras bydła w kraju. Co do premiowania bydła, to odbyło się ono w roku ubiegłym tylko w 2 powiatach: krakowskim i bocheńskim. Komitet sądzi, iż najodpowiedniejszem jest premiowanie młodzieży na wiosnę. Referat podnosi następnie uznanie, jakie bydło krajowe osiągnęło na rolniczo-leśnej wystawie wiedeńskiej, a dalej przytacza najważniejsze zasady instrukcyi, wydanej przez komitet, a obowiązującej Tow. rolnicze okręgowe przy rozporządzaniu funduszami subwencyjnemi, przez Ministeryum rolnictwa za pośrednictwem komitetu Tow. rolniczego krakowskiego na podniesienie chowu drobnego inwentarza i zaprowadzenie stacyj buhai udzielanemi.

Wreszcie wyjaśnia referent uchwalony przez komitet projekt rozgraniczenia stref bydła. Nadać należy racyonalny kierunek hodowli bydła i rasy takowego zastosować do warunków topograficznych i klimatologicznych oraz użyteczności dla danej okolicy. Trzymając się podziału na strefy i hodując w nich wskazane rasy, można doprowadzić mniej więcej do wyrównania typu, i w tej mierze przy dobrych chęciach Tow okręgowych i komitetu dużo zdziałać. Projekt rozgraniczenia stref bydła jest następujący:

I. Strefa dla płowego bydła krajowego Przestrzeń leżąca na południe od Białej, Kent, Wadowic, Skawiny, Dobczyc, Limanowy aż do Nowego Sącza. Na północ zaś od Krościenka ku Rabce, dalej wzdłuż kolei od Suchy i Żywca.

II. Strefa nizinna. Oldenburgi. Obejmuje całą przestrzeń na północ od Białej, Wadowic, Skawiny, Wieliczki, Gdowa, Bochni, Brzeska, Wojnicza, Tuchowa, Pilzna, Czudca i Tyczyna ku Kańczudze.

III. Strefa podgórska. Simmenthalery-Bernery. Obejmuje przestrzeń na południe od Wieliczki, Gdowa, Bochni, Brzeska, Wojnicza, Tuchowa, Pilzna, Czudca i Tyczyna; na północ zaś od Krosna w prostym kierunku do Gorlic; od Grybowa, Nowego Sącza, Limanowy w prostym kierunku do Skawiny.

IV. Strefa górska. Pinzgauy i Bernery. Przestrzeń na południe od Żywca, Suchy, Rabki, następnie granicą powiatu Nowotargskiego do Krościenka, a ztamtąd prosto do Nowego Sącza, dalej na południe do Grybowa, Gorlic i Krosna.

Na żądanie Towarzystwa okręgowego wolno Komitetowi uczynić zmianę w rozgraniczeniu stref i wyborze rasy buhai, przeznaczonych na stacye. Buhaje zawodu krajowego mogą być zaprowadzane w miarę, jak będzie ich przybywać, we wszystkich strefach hodowlanych.

Streszczone powyżej sprawozdanie sekcyi hodowlanej przyjęło zgromadzenie bez rozpraw do wiadomości.

W sprawie reformy podatkowej przedłożył referat, imieniem komitetu, Dr Juliusz Leo: Na wstępie naszkicował mowca najważniejsze momenty w dotychczasowych usiłowaniach rządu i parlamentu około przeprowadzenia t. zw. reformy podatkowej. Trudność dzieła tego, które musi się liczyć ze sprzecznemi nieraz interesami różnych warstw i grup ludności, oraz różnych krajów koronnych, a jeszcze więcej może ważny wzgląd, iż należy wprzód wprowadzić ład do finansów, a potem dopiero starać się o sprawiedliwszy rozkład ciężarów, stała się powodem ciągłego zwlekania z ostatecznem załatwieniem tej tak doniosłej sprawy. Skoro się dzisiaj stosunki o tyle zmieniły, iż równowaga w budżecie przywrócona — otwartą jest nam już droga do podjęcia na nowo sprawy ogólnej reformy podatkowej.

Zbytecznemby było rozwodzić się szeroko nad potrzebą tej reformy, uznały ją wszystkie dotychczasowe rządy i systemy parlamentarne. Corocznie powtarzają się w rozprawie budżetowej mniej lub więcej niecierpliwie brzmiące głosy posłów różnych grup i narodowości, corocznie powtarzają się obietnice ze strony rządu, iż projekta odnośne jak najrychlej wniesione zostaną do parlamentu.

Jeżeli więc komitet Towarzystwa rolnicznego wnosi tę sprawę ponownie przed forum ogólnego zebrania, czyni to z dwóch względów: t. j. w przekonaniu, iż stan dzisiejszy przynosi przedewszystkiem ciężką materyalną krzywdę własności nieruchomej, a więc w pierwszym rzędzie rolnictwu, że dalej uważa obecną chwilę, jako taką, w której reforma podatkowa stała się już rzeczywiście sprawą aktualną i nagłą.

Przeciążenie własności nieruchomej widocznem jest, skoro się tylko uwzględni poszczególne przepisy podatkowe i porówna jej ciężary z podatkami, jakie ponosi kapitał ruchomy. Przedewszystkiem uderzyć nas musi fakt, iż w systemie podatków szacunkowych jedynie te dwa, które opłacają właściciele gruntu i domu, zostały w istocie ulepszone pod względem technicznym, a wymiar ich i rozkład zastosowany do wymagań nowoczesnych stosunków ekonomicznych. Przeciwnie zaś zaś nie tknięto w niczem przestarzałych pod każdym względem ustaw o podatku zarobkowym i dochodowym. Ponieważ z doskonałością organizacyi podatku idzie zawsze w parze dokładniejsze uwzględnienie możności ekonomicznej podatnika, a więc zwykle także podwyższenie podatku, jak tego n. p. doświadczyła Galicya przy ostatniej regulacyi podatku gruntowego, uważać można tę jednostronną reformę podatków od gruntu i domu, jako faworyzacyę przychodu z przemysłu, handlu i kapitałów pieniężnych.

Dalszą przyczyną przeciążenia własności nieruchomej jest zupełny brak w systemie austryackim podatku rentowego, jaki np. istnieje w państwach południowo-niemieckich, oraz pod inną nazwą, lecz z podobnym skutkiem w Anglii, we Włoszech, Francyi i t. d. System austryackich podatków szacunkowych jest więc nietylko w pewnej części swej już dawno przestarzały, ale jest on zarazem organicznie wadliwy, albowiem sankcyonuje z góry zupełną wolność podatkową przychodów z kapitałów pieniężnych, które z każdym rokiem ilościowo się wzmagają, a ze względów polityki podatkowej i socyalnej nie zasługują bynajmniej na takie uprzywilejowanie. Jeżeli przed ośmiu laty stwierdził J. E. minister Dr Dunajewski w mowie z dnia 19 stycznia 1883 r. o nowych projektach podatkowych, iż pod rządem obecnego systemu podatkowego znajduje się w Austryi 1.728 milionów kapitału pieniężnego, wolnego zupełnie od podatku — przypuścić wolno snadnie dzisiaj, iż około 2 miliardów w kapitale, a 100 milionów w dochodzie nie opłaca żadnego podatku. Wszak projektowany w r. 1883 podatek rentowy przynieść miał 13 milionów rocznie, a więc o tyle możnaby ulżyć własności nieruchomej, gdyby się chciało utrzymać dzisiejszą ogólną sumę podatków szacunkowych!

Wreszcie wspomnieć się godzi o niesłusznem uprzywilejowaniu kapitałów ruchomych przez podatek od spadków. Składają się na to dwojakie przyczyny: a) wyższa stopa podatkowa dla własności nieruchomej, która oprócz zwyczajnego podatku od wartości czystej masy opłaca jeszcze dwa specyalne dodatki, t. j. jeden od wartości długów hipotecznych w wysokości 1·875%, względnie 4·375%, a drugi w wysokości 1·875% od wartości netto majątku nieruchomego, oraz b) wadliwa kontrola przy badaniu stanu masy, wskutek czego uchylają się kapitały ruchome z wszelką łatwością od opłaty podatku, a jedynie widoczne na oko nieruchomości ulegają obciążeniu. Że urządzenie takie potęguje tylko istniejące nierówności, zbytecznie o tem się rozwodzić. Wystarczy tylko jeszcze wspomnieć, że ani nauka, ani żadne z ustawodawstw zagranicznych nie żąda wyższej stopy podatkowej dla własności nieruchomej.

W końcu poleca referent zgromadzeniu obydwie części wniosku komitetu i wypowiada nadzieję, iż wspólnym usiłowaniom reprezentacyj stanu rolniczego powiedzie się zdobyć wreszcie słuszny rozkład ciężarów publicznych.

Wnioski komitetu, uzasadnione przez referenta, brzmią:

1) Reforma podatków szacunkowych i podatku od spadku należy do najważniejszych postulatów ekonomicznych rolnictwa krajowego, a przeprowadzenie jej, w celu osiągnięcia sprawiedliwszego rozkładu ciężarów podatkowych między własność nieruchomą i kapitał ruchomy uznaje się za jedno z najpilniejszych zadań obecnej sesyi parlamentarnej;

2) Poleca się Komitetowi, ażeby wypracował memoryał w sprawie tej reformy i takowy w porozumieniu z reprezentacyami stanu rolniczego innych krajów koronnych wniósł w formie petycyi do Sejmu krajowego, Koła polskiego, Izby deputowanych i ministerstwa skarbu, oraz, by nad tą ważną sprawą aż do chwili jej przeprowadzenia z całą troskliwością czuwał i o skutkach swych starań złożył sprawozdanie na przyszłorocznem ogólnem zebraniu. (Oklaski)

Wnioski powyższe przyjęło Zgromadzenie bez rozpraw.

Z porządku dziennego przyszły wnioski Tow. okręgowych i wnioski samoistne. Imieniem Tow. okręgowego rzeszowskiego przedłożył p. K. Doliński wniosek o poparcie w ministerstwie w sprawie założenia źrebięcarni w majątku p. Ignacego Gumińskiego. W dyskusyi zabierali głos pp. Wł. Struszkiewicz, Adam Jędrzejowicz, Karol Czecz, Andrzej hr. Potocki. — Z rozpraw pokazało się, że pięciu innych właścicieli wniosło oferty o założenie źrebięcarni w ich majątkach. Posłowie Struszkiewicz i Jędrzejowicz wyjaśnili zabiegi czynione w ministerstwie o założenie źrebięcarni w zachodniej części kraju. — Zgromadzenie uchwaliło pierwszą część wniosku o potrzebie założenia źrebięcarni w zachodniej części kraju; nie przyjęło zaś drugiej części, aby między innemi zalecić majątek p. Gumińskiego na założenie źrebięcarni.

Na wniosek, przedłożony przez tego samego referenta, w imieniu tego samego Tow. okręgowego, uchwalono domagać się założenia trafik solnych. Taki sam wniosek zgłosiło Tow. okręgowe nowosądeckie.

Dr Juliusz Leo przedłożył następnie naglący wniosek komitetu o zbadanie oddziaływania reformy waluty na rolnictwo, która to kwestya stała się aktualną po złożonych ostatniemi dniami oświadczeniach ministra Weckerlego; po zbadaniu ma być wniesionym odpowiedni memoryał do Koła polskiego. Przyjęto.

Naglący wniosek uzasadnił i przedłożył bar. Al. Gostkowski w sprawie podjęcia drenowania na należytą skalę przy pomocy rządu po zaciągnięciu potrzebnej pożyczki publicznej. Przyjęto.

Szczepan hr. Tarnowski, imieniem Towarzystwa okręgowego w Mielcu, przedłożył wniosek o przedłużenie zniżonych taryf dla nawozów sztucznych do końca sierpnia b. r., oraz wniosek samoistny, aby komitet czuwał nad sprawą rozdziału kontyngentu spirytusowego i przed rozprawami w Radzie państwa przedłożył wnioski o rozdział Kołu polskiemu, porozumiawszy się z Towarzystwem rolniczem we Lwowie i komisyą funduszu propinacyjnego. Przyjęto.

Wniosek Tow. okręgowego Tarnowskiego przedłożył p. Adam Jordan. Wniosek ten oświadcza się przeciwko zaprowadzeniu ubezpieczenia bydła na wypadek chorób płucnych i innych. Przekazano komitetowi, po przemówieniu p. Wł. Struszkiewicza, który wykazał, iż tendencya wniosku jest zanadto jednostronną.

P. Brzeziński i towarzysze przedłożyli wniosek w przedmiocie reformy postępowania w sprawach granicznych; odczytano też wniosek p. Seelinga o wysłanie delegata do majątku ks. Schwarzenberga, aby nauczył się prasowania paszy w stogach i aby ten system następnie w kraju zaprowadzono. P. Wł. Struszkiewicz wykazał, że niema funduszu na wysyłanie delegata, zresztą wysyłanie jest zbyteczne, bo systemem wskazanym posługują się już w Niegowici u p. Benoëgo i u p. Czecza. Wnioski obydwa przekazano komitetowi.

Posiedzenie, po wyczerpaniu porządku dziennego, zakończyło się o godz. 8.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 czerwca. (Z Izby poselskiej) Minister handlu przedkłada projekt do ustawy, zawierający bliższe zarządzenia w sprawie włączenia terytoryum wolnego portu Tryestu do austro-węgierskiego terytoryum cłowego, oraz przyzwolenie na zarządzenie rządu węgierskiego, w sprawie włączenia Rjeki do terytoryum cłowego.

Minister skarbu przedkłada projekt do ustawy w sprawie zaprowadzenia państwowego podatku konsumcyjnego w Tryeście i tegoż okręgu.

Minister spraw wewnętrznych wnosi projekt do ustawy w sprawie handlu artykułami spożywczemi, tudzież projekt do ustawy, zawierającej przepisy przeciw niebezpiecznym dla ogółu socyalno-politycznym agitacyom.

Na wniosek Pernerstorfera nie zostanie projekt do ustawy przeciw anarchistom przekazany wprost wybranej na ten cel komisyi, lecz pierwsze czytanie tejże ustawy postawione będzie na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Promber i towarzysze wnoszą projekt do ustawy regulującej pensye urzędników. Schauer i towarzysze przedkładają projekt do ustawy, mocą której członkowie Straży ogniowych mają być uznani za organa publiczne.

Kyrle i towarz. interpelują ministra rolnictwa w sprawie uchylenia grożących lasom na pograniczu bawarsko-austryackiem szkód wyrządzanych przez „mniszkę.“

Byk przedkłada wniosek w sprawie reformy podatku konsumcyjnego na wsi i w zamkniętych miastach z wyjątkiem Wiednia.

Doetz i towarzysze interpelują prezesa ministrów w sprawie postępowania władz politycznych względem niemieckich ludowych stowarzyszeń. Fürnkranz interpeluje prezesa ministrów w sprawie zarządzeń przeciw fabrykacyi sztucznych win.

Prezes ministrów hr. Taaffe odpowiadajęc na interpelacyę Richtera i towarzyszy w sprawie założenia instytutu doświadczalnego dla artykułów spożywczych, oświadcza, że dzisiejsze przedłożenie rządowe przewiduje założenie takich instytutów państwowych. Rząd przystąpi do zakładania ich, tudzież do urządzenia kursów nauki dla organów policyi sanitarnej, skoro odnośne przedłożenie rządowe stanie się prawomocne, a w budżecie znajdzie się pokrycie spowodowanych przez to wydatków.

Wiedeń 1 czerwca. Do *Polit. Corr.* donoszą z Berlina, iż widoki na obniżenie ceł zmniejszyły się znacznie, odkąd się okazało, że kapitały są dosyć wielkie, aby udaremnić obawę, iż zaspokojenie potrzeb Niemiec napotka na wielkie trudności. Nadto polepszył znacznie pomyślny stan pogody nadzieje urodzaju.

Wiedeń 1 czerwca. Dzisiaj odbyło się ciągnienie losów z r. 1864. Główna wygrana padła na Nr 58 seryi 3,108; Nr 7 seryi 3,548 wygrał 20.000 złr.; Nr 68 seryi 3,948 wygrał 10.000 złr. Po 5,000 złr. wygrały Nr 10 seryi 1,674 i Nr 8 seryi 2,457. Oprócz tego wylosowano następujące serye: 184, 1,266, 1,274, 1,311, 1,363, 1486, 1,564, 1,856, 1,861, 1,977, 2,074, 2,119, 2,130, 2,224, 2,448, 2,636, 2,759, 2,815, 2,829, 3,033, 3,826.

Praga 1 czerwca. Sąd powiatowy rozpoznawał prywatną skargę, wniesioną przez Ciżeka przeciw Müllerowi z powodu znanego zajścia na wystawie krajowej w dniu 20 maja b. r. Oskarżony Müller zaprzecza twierdzeniu Ciżeka, jakoby on (Müller) zawołał *„böhmische Bagage“* i oświadcza, iż okrzyku tego nawet nie słyszał. Rozprawę odroczono do załatwienia innej rozprawy, jaką prowadzi prokurator przeciw Ciżekowi.

Buda-Peszt 1 czerwca. Izbie niższej przedłożył rząd projekty do ustaw w sprawie Tryestu i Rjeki, identyczne z projektami do ustaw, wniesionemi w parlamencie wiedeńskim.

Berlin 1 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu oznajmił Caprivi, że ministerstwo stanu nie mogło się zdecydować na popieranie u Rady związkowej sprawy obniżenia ceł zbożowych. Nędzy niema w kraju, a widoki na urodzaje są lepsze, aniżeli dwa tygodnie temu; z obniżenia ceł nie można się spodziewać korzyści dla ogółu.

Berlin 1go czerwca. Wczoraj odbył się wiec stronnictwa narodowo-liberalnego, na którym uchwalono rezolucyę orzekającą, iż stronnictwo trzyma się nadal zasady, że kwestye ekonomiczne nie powinny służyć za podstawę dla stronnictwa politycznego. Wskutek tego stronnictwo pozostawia każdemu ze swoich członków wolność głosowania w sprawie polityki handlowej i cłowej, tudzież w sprawie handlowego traktatu austryacko-niemieckiego.

Poczdam 1 czerwca. Cesarstwo niemieccy wyjechali do Kiel.

Londyn 1go czerwca. Reprezentant *Timesa* w Belgradzie miał *interview* z Risticzem, który, omawiając przygotowania obronne w Bułgaryi, oświadczył: Serbowie ani myślą o wojnie, a dążności ich w Macedonii są natury platonicznej. Kwestyę tę musi rozwiązać Europa. Ostatnie lata małoletności króla poświęcone będą wewnętrznemu rozwojowi, Serbia więc będzie się starała uniknąć wszelkiego zatargu z sąsiadami swymi.

Londyn 1 czerwca. Za przykładem krawców wschodniej dzielnicy ogłosili bezrobocie krawcy zachodniej dzielnicy miasta. 9,000 robotników przerwało podobno pracę.

Bilbao 1-go czerwca. Z powodu rozwiązania zgromadzenia rewolucyjnego powstał wielki tumult. Na komisarza policyjnego rzucano kamieniami i strzelano do niego. Jeden z powstańców został zabity. Ogłoszono stan oblężenia. Główni przewódcy socyalistów zostali zaaresztowani.

Roubaix 1 czerwca. Uchwalono rozpocząć z dniem dzisiejszym powszechne bezrobocie.

Rzym 1 czerwca. Na dzisiejszym konsystorzu, po zamianowaniu arcybiskupa wiedeńskiego kardynałem, prekonizować będzie Papież 20 nowych biskupów.

Medyolan 1 czerwca. Zgromadzenie delegatów włoskiego towarzystwa pokojowego uchwaliło w myśl wniosków referenta zamianować komisyę z trzech członków celem przygotowania międzynarodowego kongresu w Rzymie i ułożenia porządku dziennego obrad nad kwestyą uprawnienia ciał ustawodawczych do orzekania o wojnie i pokoju. Kongres ma zaznaczyć potrzebę, aby towarzystwa pokojowe zajmowały się kwestyami socyalnemi, oraz aby deputowani brali udział w międzynarodowym parlamencie i tam przemawiali za rozbrojeniem i za polubownem załatwieniem kwestyj spornych. W końcu uchwąlono wniosek w sprawie przekazania włosko-amerykańskiego sporu międzynarodowemu instytutowi w Gandawie.

Moskwa 1 czerwca. Odpowiadając na przemówienie burmistrza miasta, dziękował car serdecznie za przyjęcie i oświadczył, iż cieszy się, że reprezentowany jest w Moskwie przez brata swego i przekonany jest, że brat, równie jak on sam, polubi Moskwę.

Władiwostok 1 czerwca. Carewicz uczestniczył wczoraj w uroczystości otwarcia pierwszej części sekcyi kolei syberyjskiej, ciągnącej się od Władiwostoku do Usuri.

Zofia 1 czerwca. Z powodu uroczystości imienin księcia Ferdynanda odbyła się onegdaj wieczorem iluminacya miasta. W Filipopolu także obchodzono dzień ten uroczyście. Zgromadzona ludność wznosiła okrzyki na cześć księcia, który dwukrotnie dziękował z okna. Następnie udał się tłum przed mieszkanie Stambułowa, celem urządzenia owacyi na jego cześć i wyrażenia zaufania do jego polityki. W odpowiedzi wzywał Stambułow ludność, aby ojczyznę więcej kochała, niż osobiste interesa.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla Unitów w gubernii Orenburskiej nadesłano pod lit. M. 10 z'r.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 1 czerwca. 2 godzina 30 min. po poł.

	zlr. ct.		zlr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 40	Anglobanki	156 —
Renta austryac. srebrna „	92 40	Uniony	236 25
Renta austryac. 4% złota „	109 90	Bankvereiny	112 80
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102 45	Akcye Länderbank.	20[illegible] [illegible]5
Akcye Ban. Aus.-W.	998 —	„ kol Kar. Lud.	216 87
„ kredytowe	299 50	„ „ lwowsko-	
Londyn	118 05	„ „ czerniow.	238 —
Napoleony	9 34½	„ „ połudn.	105 —
Dukaty	5 56	Elbethale	219 —
Marki	57 75	Nordbahny	2840
5% Renta węg. pap.	101 50	Staatsbahny	273 50
4% „ „ złota	104 90	Alpiny	89 30
Losy prem. węg.	136 50	Akcye tytoniowe	158 50
Losy tureckie	34 75	Ruble	140 —

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 1 czerwca

Banknoty austr.	172 95	4% Listy likw. pol.	73 10
Krótki Wiedeń	172 95	Akc. kol. Kar. Lud.	94 25
Banknoty ros.	242 15	„ austr. kred.	161 80
5% Listy zast. pols.	74 90	Ultimo Ruble	243 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

L. 20.540/91.

Rozpisanie ofert
na wydzierżawienie krajowych opłat konsumcyjnych.

Na mocy ustawy z dnia 20 marca 1891 r. (Nr. 35 Dz. u. kr.) pobierane będą od dnia 1 lipca 1891 r. do dnia 31 grudnia 1894 r. na rzecz funduszu krajowego samoistne opłaty konsumcyjne od napojów spożywanych w kraju, a mianowicie:

1) od rumu, araku, koniaku, likierów, tudzież wszelkich innych gorących spirytusowych napojów słodzonych bez różnicy stopnia **w kwocie 1 złr. od hektolitra;**

2) od piwa wszelkiego rodzaju **w kwocie 50 cent. od hektolitra.**

Pobór tych opłat unormowanym zostanie rozporządzeniem wydać się mającem przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, które w Dzienniku ustaw krajowych wkrótce ogłoszonem zostanie.

Wydział krajowy postanowił pobór opłat pomienionych wydzierżawić za ugodzoną rocznie kwotę ryczałtową, a to albo całemi powiatami politycznemi albo okręgami akcyzowemi dla podatku konsumcyjnego państwowego, jednak wedle możności mieszczącemi się w granicach powiatów politycznych, albo nareszcie dzierżawnemi obszarami propinacyjnemi — i to na cały czas dozwolony ustawą, albo na krótszy, nie mniejszy jednak, jak od dnia 1 lipca 1891 r. do dnia 31 grudnia 1892 r.

Oferty na całe powiaty będą miały pierwszeństwo; w ogólności oferty na większe okręgi dzierżawne będą uwzględnione przed mniejszemi przy równych warunkach.

Spis okręgów dzierżawnych dla podatku konsumcyjnego państwowego można przeglądnąć w Radach powiatowych lub w Nadzorach c. k. straży skarbowej, zaś spis dzierżawnych obszarów propinacyjnych w c. k. Starostwach i Urzędach podatkowych.

Wzywamy zatem wszystkich, pragnących wydzierżawić pomienione opłaty w kraju, szczególniej zaś gminy posiadające własne prawo propinacyi i dzierżawców propinacyi, aby deklaracye opieczętowane, których wzór otrzymać można w biurach Wydziałów Rad powiatowych, wraz z kwotą stanowiącą 10% ofiarowanej rocznej ceny dzierżawnej, jako wadyum, **najdalej do dnia 10 czerwca 1891 r.** wnieśli do Wydziału krajowego. (1353 3-)

Lwów, dnia 22 maja 1891 r.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*